

Joanna Raźny

Wacław Grubiński - szkic do portretu

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 101/4, 149-174

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

Pamiętnik Literacki CI, 2010, z. 4
PL ISSN 0031-0514

JOANNA RAŻNY
(Uniwersytet Łódzki)

WACŁAW GRUBIŃSKI – SZKIC DO PORTRETU

Był postacią bardzo znaną w świecie literackim Warszawy Dwudziestolecia i jeszcze sprzed pierwszej wojny, nie tylko jako pisarz i publicysta, ale także jako piewca i miłośnik wytwornego stylu życia. Niektórzy uważali go za snoba¹, dla innych stanowił wzór nienaganych manier. Ludwik Fiszer wspominał:

W przeciwieństwie do większości literatów polskich był on zawsze wytwornie ubrany i nigdy nie pozwalał płacić za siebie rachunków. Nie pił i nie palił, twierdząc, że przeszkadzałoby mu to w uwodzeniu kobiet, czemu się z pasją poświęcał².

Przyjaciele z lat emigracyjnych niejednokrotnie wyrażali podziw dla jego postawy etycznej po roku 1939.

Warszawski dandys, kokieterijny gorszyiciel filistrów, uśmiechnięty dowcipniś, wytrzymał ze spokojem i godnością [...] ponure barbarzyństwo i ponurą katorgę łagrów. W tej próbie okazało się, że lekkomyślna i lekkoduchowska, frywolna, żartobliwa postawa wobec życia jest męstwem wstydliwym, męstwem, które się wstydzi nazywać siebie po imieniu i wystawiać na pokaz publiczny.

– napisał o nim Tymon Terlecki³. A Józefa Radzymińska stwierdziła po prostu:

Ten stary pan [...] umiał w najsmutniejszych chwilach swego życia zachować pogodę i zachwył dla świata⁴.

Wacław Jerzy Alojzy Gonzaga Grubiński urodził się 25 I 1883 w Warszawie⁵. Pochodził z rodziny o długich tradycjach artystycznych, od dziecka miał bliski

¹ Zob. np. M. Fijałkowski, *Uśmiechy lat minionych*. Katowice 1962, s. 239.

² L. Fiszer, *Wspomnienia starego księgarza*. Warszawa 1959, s. 206–207.

³ T. Terlecki, *Cztery nagrodzeni*. „Wiadomości” (Londyn) 1950, nr 50 (omówienie twórczości i działalności laureatów Nagrody Polskich Oddziałów Wartowniczych przy Armii Amerykańskiej w Europie).

⁴ J. Radzymińska, *Książki i przyjaźnie*. Warszawa 1984, s. 181.

⁵ W starszych opracowaniach podawana jest niekiedy inna data dzienna urodzin pisarza: 23 I 1883 – zob. Z. Dębicki, *Portrety*. Seria 2. Warszawa 1928, s. 27. – W. Feldman, *Współczesna literatura polska*. Kraków 1930, s. 368. – K. Czachowski, *Obraz współczesnej literatury polskiej 1884–1933*. T. 2. Lwów 1936, s. 375. Nieporozumienia narosły wokół daty swoich urodzin, jak również historię swoich imion wyjaśnił Grubiński w listach do jednego z emigracyjnych przyjaciół: „Urodziłem się 25-go stycznia 1883 roku koło czwartej rano. Wiem to od matki. Zapis metrykalny podaje błędnie, że 23-go marca”; „Alojzy Gonzaga to moje trzecie imię – Wacław, Jerzy, Alojzy Gonzaga; na czwarte imię, z bierzmowania, mam Henryk” (listy W. Grubińskiego do

kontakt ze sceną. Jego ojciec, Henryk, był znanym przed pierwszą wojną światową reżyserem i aktorem, dyrektorem teatrów w Warszawie, Łodzi i Kijowie, a także profesorem klasy dykcji i deklamacji w szkole przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym⁶.

Pamiętam, że nawet w późnych latach swojej działalności artystycznej takie sławy sceniczne, jak Frenkiel czy Marcello-Palińska, przyjeżdżali i przyjeżdżały do nas do domu, aby „przejść” z ojcem nową rolę, bo nie byli siebie pewni. Zdjęci nagle trzęsą przyjeżdżali nawet w nocy w wigilię premiery. Słyszałem z drugiego pokoju, jak ojciec tłumaczył sens tzw. „kwestii” (jednej czy drugiej), a gdy wciąż nie rozumieli, sam tę kwestię mówił, kazał po sobie powtarzać.

– wspominał atmosferę domu rodzinnego 80-letni pisarz⁷. Matka, Gabriela Maria z Meunierów, podobnie jak jej dwie siostry, Eugenia i Izabela, występowała na scenie baletowej Warszawskich Teatrów Rządowych⁸. Dziad Waclawa ze strony matki, Hipolit Edward, syn osiadłego w Polsce pedagoga francuskiego Filipa, był cenionym w czasach Królestwa Polskiego tancerzem i choreografem, od 1868 roku właściwym kierownikiem warszawskiej szkoły baletowej. Obdarzony celnym dowcipem, dobrze wychowany, władający nienaganą francuszczyzną, należał do ulubieńców dworu carskiego⁹. W wypowiedziach krytycznych z okresu Młodej Polski i Dwudziestolecia, jak również we wspomnieniach o Waclawie Grubińskim czyniono często aluzje do francuskiego pochodzenia pisarza. Sam twórca chętnie przypominał, iż w jego „żyłach płynie po mieczu krew polska, a po kądzieli francuska i litewska”¹⁰. W liście otwartym do Stefana Kołaczковского, przy okazji polemiki z powodu Knuta Hamsuna, pisał: „Mój dziad, Hipolit Meunier, brat stryjeczny rzeźbiarza Meuniera, moja babka z domu Lachowicka-Czechowicz”¹¹.

Być może, dziedzictwo francuskiej krwi tłumaczy po części fascynację Grubińskiego literaturą kraju nad Sekwaną (wedle wspomnień przyjaciół, a i w świetle wypowiedzi samego twórcy, Wolter był jego ulubionym autorem). Może też wyjaśnia ono, dlaczego ówczesna krytyka tak często zestawiała twórczość pisarza z dokonaniem francuskich mistrzów.

redaktora londyńskich „Wiadomości”, M. Grydzewskiego, datowane: Londyn, 3 VIII 1961 i 23 I 1952. Bibl. UMK w Toruniu, Archiwum Emigracji, rkpsy AE/AW/LXXXVI/4 i AE/AW/LXXXV/5). W tymże archiwum znajdują się też inne przywoływane tu listy Grubińskiego do redaktorów „Wiadomości”.

⁶ Zob. *Polski słownik biograficzny*. T. 9. Wrocław 1960–1961, s. 39. Zob. też *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*. Warszawa 1973, s. 209.

⁷ *Wspomnienia teatralne Waclawa Grubińskiego*. Komentarz S. Lubodziecki. „Wiadomości” (Londyn) 1965, nr 18.

⁸ Zob. *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, s. 434. Kolejność imion i nazwisko rodowe matki pisarza podają błędnie: *Słownik współczesnych pisarzy polskich*. Oprac. zespół pod red. E. Korzeniewskiej. T. 1. Warszawa 1963, s. 617. – *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*. Red. J. Czachowska, A. Szałagan. T. 3. Warszawa 1994, s. 161. – „Rocznik Literacki 1973” (wyd.: 1975), s. 665.

⁹ Zob. *Polski słownik biograficzny*. T. 20. Wrocław 1975, s. 475–476. – *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, s. 434. Zob. też m.in. *Ankieta teatralna*. „Wiadomości” (Londyn) 1951, nr 51/52.

¹⁰ W. Grubiński, list otwarty do S. Kołaczковского. „Przegląd Warszawski” 1923, nr 24, s. 414.

¹¹ *Ibidem*.

Po ukończeniu szkoły średniej realnej w Warszawie Grubiński przez kilka lat podróżował po Europie, studiując (prawdopodobnie niesystematycznie) literaturę, filozofię i nauki społeczne. Po latach kolega po piórze, Adolf Nowaczyński, uczynił złośliwą aluzję do edukacji pisarza, nazywając Grubińskiego dyletantem, samoukiem, człowiekiem niedokształconym, który jakoby ukończył pięć klas gimnazjalnych¹². Zgoła inaczej sprawa wykształcenia twórcy przedstawia się w świetle relacji Marii Danilewicz Zielińskiej:

Był to pisarz, który otrzymał gruntowne wykształcenie w wyniku paroletnich studiów w Niemczech, Włoszech i Francji. Pogłębiał je przez całe życie i w lipcu 1973, gdy po śmierci dziewięćdziesięcioletniego Grubińskiego pomagałam z ramienia Biblioteki Polskiej w Londynie przy porządkowaniu pozostałych po nim papierów i książek, uderzyła mnie ilość notatek i wypisów z rozległej lektury i zestaw książek o tematyce klasycznej świadczącej o poważnych zainteresowaniach autora [...] ¹³.

Opinia Danilewicz Zielińskiej znajduje potwierdzenie w wypowiedzi Tadeusza Alfa Tarczyńskiego, który we wspomnieniu o zmarłym zanotował:

Z podziwem odkrywałem w nim znanstwo filozofii i literatury starożytnej Grecji i Rzymu. W epoce cesarów czuł się jak u siebie w domu¹⁴.

Początki aktywności twórczej pisarza przypadły na drugą dekadę Młodej Polski. Pierwszym wystąpieniem Grubińskiego patronował Stanisław Przybyszewski, który przedmowami poprzedził dwukrotnie jego młodzieńcze utwory: tomik dramatów *Na rubieży*¹⁵ oraz zbiór nowel *Pocałunek*¹⁶. Przybyszewski niewątpliwie wytyczył też kierunek zainteresowań tematycznych początkującego literata. Krytyka owych lat na ogół zyczliwie przyjęła podwójny debiut pisarza. We wczesnych sztukach Grubińskiego dostrzegano wprawdzie zależność od przywódcy polskiej moderny, ale wskazywano również na „pewne efekty własne”.

Takim efektem [...] jest zupełnie nieoczekiwane zakończenie dramatu *Na rubieży*, gdzie ślepy fatalizm Przybyszewskiego ustąpił miejsca tryumfującej pieśni życia, pieśni miłości, która, zamiast burzyć i rozkładać, buduje i tworzy wbrew tej teorii.

– stwierdzał Zdzisław Dębicki¹⁷. Istotnie, dramaturgii Grubińskiego od początku obcy był tragiczny patos. Podobnie styl wczesnej prozy pisarza nie uległ nacisko-

¹² A. Nowaczyński, *Ofensywa. Kochany Waciu Grubiński*. „Myśl Narodowa” 1931, nr 6.

¹³ M. Danilewicz Zielińska, *Przypomnienie Wacława Grubińskiego*. „Kresy” 1994, nr 17, s. 210.

¹⁴ T. Alf Tarczyński, *Ze wspomnień o Wacławie Grubińskim*. „Wiadomości” (Londyn) 1973, nr 32.

¹⁵ W. Grubiński, *Na rubieży*. Przedm. S. Przybyszewski. Kraków 1906. Zawartość: *Na rubieży. Dramat w 2 odsłonach* (pierwodruk, pt. *Noc*: „Ogniwo” 1904, nry 23–26); *Zacisze. Dramat w 1 akcie*. Przekłady dramatu *Noc* – niemiecki, pióra S. Przybyszewskiego: 1905 (inform.: „Ogniwo” 1905, nr 14); rosyjski, pióra A. S. Wozniesińskiego: Pietiersburg 1909. Praprem., pt. *Na rubieży*: Kraków, Teatr Ludowy, 21 X 1911.

¹⁶ W. Grubiński, *Pocałunek*. Przedm. S. Przybyszewski. Warszawa 1906. Wyd. 2, pt. *Pocałunek, Uczta Baltazara i inne nowele* – Kraków 1912. Zawartość wyd. 1: *Przeszość. (Ostatni arkuś z pamiętnika)*, *Pocałunek, Baal* (pierwodruk: „Ogniwo” 1905, nr 35–42); w wyd. 2 ponadto *Uczta Baltazara*.

¹⁷ Z. Dębicki, rec.: W. Grubiński, *Na rubieży, Pocałunek*. „Biblioteka Warszawska” 1906, t. 2, z. 3, s. 595.

wi młodopolskiej poetyczności, zwracając uwagę współczesnych prostotą i naturalnością ekspresji artystycznej¹⁸.

W roku 1907 władze carskie wytoczyły Grubińskiemu proces z powodu publikacji opowiadania *Uczta Baltazara*¹⁹. Jak widać, nie nastęrczała trudności egzegeza wymowy ideowej utworu, w którym dopatrzono się zgodnie aluzji do bieżących wydarzeń politycznych.

Ale wada *Uczty Baltazara* tkwi w tym, że te aluzje są zbyt przejrzyste, co wcale nie kojarzy się w całość artystyczną z asyryjsko-babilońsko-perskim tłem historycznym utworu.

– konstatawał Henryk Galle²⁰. Stanowisko recenzenta pozostało odosobnione. Przesłanie opowieści o Baltazarze Sto Pierwszym usprawiedliwiało w oczach krytyki niedoskonałości warsztatu. Jan Iwański pisał:

Z całego [...] utworu tryska tak potężny bunt i tak wielkie, iście młodzieńcze, nieledwie żywiołowe ukochanie wolności, iż *Uczta Baltazara*, pomimo iż jest najslabszą z dotychczas wydanych książek Grubińskiego, jest może jednym z najmocniejszych dzieł sztuki, jakie w dniach ostatnich, w latach krwi i łez – z krwi i z łez powstały²¹.

Pierwsza pełnospektaklowa sztuka Grubińskiego to *Pijani*²². Warszawskiej prapremierze dramatu towarzyszyła atmosfera sensacji o posmaku skandalu. Utwór uznano jednomyślnie za niedojrzały, powstały wyraźnie pod wpływem Przybyszewskiego, pełen usterek i wad technicznych.

Trzy dramaty w jednym, zmieszane bezładnie, „przypadkowość posunięta do absurdu”, dezorientująca słuchacza – śmiałość wyrażająca się więcej w słowach niż w czynach.

– opiniował Stefan Krzywoszewski²³. A Jan Lorentowicz pokpiwał:

Młody *dandy* wsiadł na drewnianego konika, któremu na czole przyczepił groźny napis: Szatan. Aby pokazać, że jest mistrzem jazdy pierwszej klasy, jeździ na koniku, stojąc. Nie wzrusza go przerażenie tych, którym się taka jazda wydaje niebezpieczną. „Inaczej nie jeżdżę – odpowiada *dandy*. – Zresztą chodzi właśnie o to, aby tacy jak wy z przerażeniem patrzyli na takiego jak ja”. – I już miał wykonać niezwykle *salto mortale*, gdy nóżka się osunęła, *dandy* spadł i utracił konikowi łeb z napisem: Szatan. Co gorsza – potłukł się sam cokolwiek...²⁴

Ówczesna krytyka najwyraźniej zlekceważyła sugestię interpretacyjną autora, który w dołączonej do sztuki zapowiedzi komentarza polemicznego oświadczył,

¹⁸ Zob. W. Bukowiński, rec.: W. Grubiński, *Na rubieży*. „Książka” 1907, nr 6, s. 232.

¹⁹ W. Grubiński, *Uczta Baltazara. Opowieść*. Warszawa 1906. Przedruk w: *Pocąunek, Uczta Baltazara i inne nowele*. Przekłady rosyjskie – pióra E. Trajowskiej i M. Trajowskiego: *Pir Baltazara*. W zb.: *Sbornik Młodziej Polscy*. Pietiersburg 1908; pióra S. Michajłowa-Stierny: *Pir Walsekera*. Moskwa 1926 (podają za: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury, loc. cit.*). O kłopotach autora z cenzurą zob. W. Grubiński: *Okropność i nonsens, czyli cenzura*. „Wiadomości” (Londyn) 1950, nr 35; *Między młotem a sierpem*. Warszawa 1990, s. 120 (nb. ta ostatnia pozycja miała pierwodruk, odnotowany tu w przypisie 99).

²⁰ H. Galle, rec.: W. Grubiński, *Uczta Baltazara*. „Książka” 1907, nr 6, s. 231.

²¹ J. Iwański, *Wacław Grubiński. (Sylwetka literacka)*. „Kultura” 1908, z. 2, s. 167.

²² W. Grubiński, *Pijani. Dramat w 4 aktach*. Warszawa 1907. Praprem.: Warszawa, Teatr „Rozmaitości”, 13 III 1909.

²³ S. Krzywoszewski, rec.: W. Grubiński, *Pijani*. „Świat” 1909, nr 12.

²⁴ J. Lorentowicz, rec.: W. Grubiński, *Pijani*. „Nowa Gazeta” 1909, nr 120. Przedruk w: *Współczesny teatr polski*. T. 2. Warszawa 1935.

że celowo posłużył się przypadkiem doprowadzonym do absurdu. Jeden z badaczy z ostatniego ćwierćwiecza zauważa:

Z punktu widzenia modelu naturalistycznego [...] ów przypadek rządzący warstwą fabularną *Pijanych* jest, oczywiście, czymś nie do przyjęcia, burzy ład konwencjonalny. Dystans historycznoliteracki pozwala jednak na inną ocenę; w *Pijanych* są załączki tej antynaturalistycznej postawy, którą wkrótce potem S. I. Witkiewicz wprowadził do literatury i teatru jako Czystą Formę²⁵.

Nie bez znaczenia dla przemian, jakie dokonywały się w poetyce dzieł autora, była współpraca z powstałym w 1908 roku Warszawskim Kabaretem Artystyczno-Literackim Momus, którego założyciela – Arnolda Szyfmana – połączyły z Grubińskim „związki szczerzej przyjaźni”²⁶. Pisarz należał do pierwszego autorskiego zespołu Momusa, od 15 I 1909 przedstawiając na jego estradzie własne teksty. Uczestnictwo Grubińskiego w spektaklach kabaretu Szyfmana żartobliwie udokumentował Mirosław Ostojewski (właśc. Ostoja Gajewski), autor serii słowno-rysunkowych szkiców portretowych członków zespołu Momusa, które pod pseudonimem Mir publikował na łamach „Kuriera Świątecznego”. Ze scenką Momusa rozstał się Grubiński definitywnie zaledwie po miesiącu współpracy, najprawdopodobniej zrażony krytyką swoich występów autorskich. Powrócił tu wszakże na krótko... jako jedna z figur teatryku Stanisława Kuczborskiego *Cienie warszawskie*, z wielkim powodzeniem prezentowanego zimą 1910/11 za dyrekcji Alfreda Lubelskiego²⁷.

Nowy etap w twórczości pisarza otworzyły, wedle powszechnego sądu, tomy nowel *Bunt*²⁸ oraz *Moc kamienna*²⁹. Wprawdzie tematem większości opowiadań było, podobnie jak u Przybyszewskiego, „życie płciowe”, jednak więzi ideowe między uczniem a mistrzem uległy wyraźnie rozluźnieniu.

P. Grubiński w nowelach swoich śmieje się zgoła niedwuznacznie z demonizmu Przybyszewskiego. We władzy instynktu nie widzi piekła ludzkiej niemocy, ale grę, zabawę, śmieszny frenezję istnienia. Gdy patrzy na te igraszki, stara się usilnie o spokój stendhalowskiej analizy, a nawet o wytworny chłód brummelowski.

– pisał Lorentowicz³⁰.

Oba zbiory umocniły pozycję Grubińskiego jako twórcy obdarzonego wyjątkowym talentem w operowaniu słowem. Tradycyjnie już wyrażano uznanie dla stylu pisarza³¹. Jego nowele chwalono za doskonałą kompozycję oraz mistrzowskie stopniowanie efektów³². Wskazywano na wysoką kulturę, z jaką autor przedstawia draż-

²⁵ L. Eustachiewicz, *Dramaturgia Młodej Polski*. Warszawa 1986, s. 157.

²⁶ A. Szyfman, *Labirynt teatru*. Warszawa 1964, s. 48.

²⁷ Na temat współpracy Grubińskiego z Momusem zob. H. Karwacka, *Warszawski Kabaret Artystyczno-Literacki Momus*. Warszawa 1982, s. 20, 77, 79, 86, 135.

²⁸ W. Grubiński, *Bunt. Pierwszy tysiąc*. Warszawa 1909. Zawartość: *Bunt* (pierwodruk: „Krytyka” 1907, z. 3), *Schadzka*, *Niedokończony poemat*, *Zabawa* (pierwodruk: „Sfinks” 1908, z. 11), *Pierwiosnek*. Przekład rosyjski, pióra K. Miłła: *Bunt i drugije rasskazy*. Moskwa, b.r.

²⁹ W. Grubiński, *Moc kamienna. Nowele*. Kraków 1911. Zawartość: *Dajmonion – Bib*, *Je-rzy*, *Moc kamienna*. Przekłady – czeski, pióra J. Tichego: *Kamenná sila*. Praha, b.r.; włoski, pióra A. Beniamino: *Daimonion – Bib*. W zb.: *Novellieri polacchi*. A cura di S. Olgierd. Prefazione di G. Papini. Milano 1929.

³⁰ J. Lorentowicz, rec.: W. Grubiński, *Bunt*. „Literatura i Sztuka” 1909, nr 7.

³¹ Zob. np. K. Błeszyński, *Debiuty nowelistyczne*. „Krytyka” 1909, z. 6, s. 380. – J. Dąbrowski, *Z niwy powieściowej*. Jw., 1911, z. 12, s. 316.

³² Zob. Błeszyński, *op. cit.*, s. 317.

liwe tematy³³. Wszakże już około 1909 roku zaczęto formułować pod adresem Grubińskiego zarzuty, które krytyka będzie powtarzać przy rozmaitych okazjach przez cały czas jego działalności twórczej. Nie kwestionując sprawności pisarskiego rzemiosła, w dziełach tego autora coraz częściej dostrzegano myślową pustkę.

Wytwarza złudzenie, że igra z własną mocą, tworząc paradoksalne blahostki, mimochodem tylko rzucając w nich jeden, dwa rysy mocne, zarys doskonałego obrazu, fragment ciekawszy. Lecz ta gra z czytelnikiem trwa już długo, Grubiński rozlubowuje się w swych zręcznych zabawkach, blahostkach, dowcipach. Staje się coraz bardziej zręcznym, coraz mniej szczerym, coraz sztuczniejszym.

– charakteryzował postawę pisarza jeden z recenzentów³⁴.

Rodząca się w owym okresie fascynacja twórcy światem i kulturą antyczną znalazła odzwierciedlenie w jednoaktówce *Diogenes z Synopy i Aleksander Wielki, albo Sławienie próżniactwa*³⁵, którą Stanisław Besser nazwał „kunsztowną syntezą pierwiastka komediowego z dialogiem filozoficznym”³⁶, a kilka lat później nadspodziewanie zgodnie z autorską intencją Karol Irzykowski określił jako „pyszną impertynencję klerkowską, szcutek w nos wielmożom tego świata”³⁷.

Oprócz twórczości *stricte* artystycznej Grubińskiego zajmowała działalność publicystyczna. Jako felietonista oraz sprawozdawca literacki i teatralny współpracował z warszawskimi czasopismami: z „Książką” (1905–1908), „Światem” (1909–1914), „Kurierem Porannym” (1911–1914), „Tygodnikiem Ilustrowanym” (1913–1915). Najdojrzalszym owocem krytycznoliterackich zainteresowań pisarza było studium *O „Kłątwie” Wyspiańskiego*³⁸, które wprawdzie spotkało się z atakiem ze strony wielbicieli zmarłego twórcy³⁹, ale o którym wybitny komentator dzieł autora *Wyzwolenia*, Adam Grzymała-Siedlecki, powiedział, że „jest to jedna z najlepszych analiz Wyspiańskiego, jaka się pojawiła w literaturze”⁴⁰.

W czasie pierwszej wojny światowej, mniej więcej od roku 1916 do 1918, Grubiński przebywał w Rosji, m.in. w Moskwie i na Krymie⁴¹. Powstały wtedy: druga redakcja *Kochanków* (datowana: Moskwa, 6 I 1916)⁴² i jednoaktówki *Pięk-*

³³ Zob. Quis, [A. Grzymała-Siedlecki], *Książki*. „Museion” 1911, nr 9, s. 105.

³⁴ Dąbrowski, *op. cit.*, s. 317.

³⁵ W. Grubiński, *Diogenes z Synopy i Aleksander Wielki, albo Sławienie próżniactwa. Filozofia w 1 akcie*. Warszawa 1914. Praprem.: Warszawa, Teatr „Rozmaitości”, 17 IV 1915. Przekład angielski, pióra F. Sobieniowskiego. Wyst.: Londyn 1929. Datę pierwszego wystawienia sztuki podano błędnie m.in. w: *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, t. 1, s. 617. – *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury, loc. cit.* – *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. 1. Warszawa 1984, s. 331. – B. Klimaszewski, E. Nowakowska, W. Wyskiel, *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie. 1939–1980*. Warszawa 1992, s. 117. – L. Simon, *Bibliografia dramatu polskiego 1765–1939*. T. 1. Warszawa 1971 (właśc. 1972), s. 303. – „Rocznik Literacki 1973”, s. 665.

³⁶ S. Besser, *Filozofia w literaturze*. „Kurier Warszawski” 1929, nr 181.

³⁷ K. Irzykowski, *Pisarz kwintesencji życia*. „Kronika Polski i Świata” 1939, nr 27.

³⁸ W. Grubiński, *O „Kłątwie” Wyspiańskiego. Szkic analityczny*. Warszawa 1911.

³⁹ Zob. np. teksty A. Piskozuba („Krytyka” 1911, t. 32, s. 86–88), S. Baczyńskiego (*Niecierpliwa analiza*. „Prawda” 1912, nr 1), S. Kotowicza („Pamiętnik Literacki” 1916).

⁴⁰ Quis., *op. cit.*, s. 102.

⁴¹ Do Warszawy powrócił Grubiński w maju 1918, wraz z redakcją „Kuriera Porannego”. O pobycie pisarza w Rosji podczas pierwszej wojny światowej zob. jego artykuły: *Przygoda blaha*. „Wiadomości” (Londyn) 1956, nr 8; *Prywatny fragment historii powszechnej*. Jw., 1971, nr 38.

⁴² W. Grubiński, *Kochankowie. Dramat w 3 aktach*. (Istniała też pierwsza redakcja, z 24 VIII

na *Helena*, albo o zmienności powodów toczącej się wojny (datowana: Moskwa, 12 IV 1917)⁴³ oraz *Niewierna* (datowana: Moskwa, 5 VI 1917)⁴⁴, a także nigdy nie drukowane *Jaselka*⁴⁵. Utwory te, z wyjątkiem *Jaselek*, żywot sceniczny rozpoczęły w niepodległej Polsce. Podczas pobytu w Rosji zainteresowania artystyczne Grubińskiego dość nieoczekiwanie skierowały się także w stronę kinematografii. Twórca podjął dorywczą współpracę scenopisarską z moskiewską wytwórnią Aleksandra Aleksiejewicza Chanżonkowa, m.in. uczestnicząc w realizacji filmu pt. *Neurastenicy*⁴⁶. Poza marginalną wzmianką w prywatnej korespondencji Grubińskiego niewiele wiadomo o losach tego obrazu, ale kontakt z kinem pozostawi trwały ślad w jego późniejszej – zwłaszcza emigracyjnej – twórczości.

Przedwojenną sławę Grubińskiego jako skandalisty ugruntowała warszawska prapremiera *Kochanków*. Powodem powszechnego zgorszenia było amoralne potraktowanie przez autora motywu kazirodczej miłości matki i syna, a także fakt, że pisarz pozbawił temat tragizmu⁴⁷. Ówczesne władze zabroniły wystawienia dramatu na prowincji, uznając, że stoi on w sprzeczności z moralnością publiczną. Po pewnym czasie zezwolono wprowadzić na gościnne występy, ale zastrzeżono sobie ich warszawską obsadę, dając w ten sposób wyraz przekonaniu, iż tylko w mistrzowskiej interpretacji Marii Przybyłko-Potockiej, Juliusza Osterwy i Wojciecha Brydzińskiego „niemoralna” sztuka stanie się mniej „szkodliwa”⁴⁸. Towarzyszący *Kochankom* rozgłos przyczynił się niewątpliwie do tym większego teatralnego sukcesu utworu, który grany był z powodzeniem również poza granicami kraju, m.in. w Brukseli, Paryżu, Nicei i Pradze⁴⁹.

Z przychylnym przyjęciem ze strony zarówno publiczności, jak i przeważającej części krytyki spotkała się natomiast realizacja sceniczna *Pięknej Heleny*. War-

1913. Nie datowana redakcja trzecia, z odrębnym dopiskiem autora, znajduje się w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie (Rks. Pol. XX w., sygn. 1006.) Wyd.: Warszawa [1916]. Wyd. 2: 1919. Praprem.: Warszawa, Teatr Mały (Filharmonia), 24 V 1919. Przekłady: francuski (inform.: *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, t. 1, s. 617); rosyjski (inform.: list W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 14 XI 1955 (rkps AE/AW/LXXXV/7)); czeski, pióra B. Vydry (inform.: W. Grubiński, *Praskie zakończenie „Kochanków”*. „Wiadomości” (Londyn) 1951, nr 42).

⁴³ W. Grubiński, *Piękna Helena, albo o zmienności powodów toczącej się wojny. Komedia w 1 akcie*. Warszawa 1919. Praprem.: Warszawa, Teatr Polski, 4 XI 1921. Wyd. 2: [1922]. Przekład angielski, pióra F. Sobieniowskiego. Wyst.: Londyn 1929 i 1938.

⁴⁴ W. Grubiński, *Niewierna. Komedia w 1 akcie*. Warszawa 1919. Sztuka stanowi akt I późniejszej *Niewinnej grzesznicy*.

⁴⁵ W. Grubiński, *Jaselka*. Powst. 1917/18. Wyst. przez zespół amatorski: Jalta 1918. Rękopisu utworu nie udało się odnaleźć.

⁴⁶ Na temat współpracy Grubińskiego z twórcami filmów zob. W. Banaszkiwicz, W. Witczak, *Historia filmu polskiego*. T. 1: 1895–1929. Warszawa 1966, s. 114. Zob. też list W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 22 VII 1957 (rkps AE/AW/LXXXVI/3).

⁴⁷ O *Kochankach* zob. Z. Kisielewski, rec. w: „Robotnik” 1919, nr 198. – H. Jelenkiewicz, *Teatry warszawskie*. „Świat” 1919, nr 22. – E. Haecker, rec. w: „Naprzód” 1920, nr 181.

⁴⁸ Na temat pierwszego wystawienia *Kochanków* zob. T. Breza, *Felieton teatralny*. „Kurier Poranny” 1934, nr 176. – T. Boy-Zeleński, *Romanse cieniów*. Warszawa 1935, s. 132. – Grubiński, *Okropność i nonsens, czyli cenzura*.

⁴⁹ O paryskiej premierze *Kochanków* wspomniano w rubryce *Miscellanea w londyńskich „Wiadomościach”* (1951, nr 35/36). Na temat zmiany zakończenia dramatu dla teatru czeskiego zob. W. Grubiński, *Praskie zakończenie „Kochanków”*. O wystawieniach sztuki w Brukseli i w Nicei zob. W. Grubiński, *Przed Fredrą*. Jw., 1958, nr 17.

szawscy recenzenci uznali sztukę za jedną z najbardziej reprezentatywnych dla stylistyki dramatycznej autora. Po spektaklu Kornel Makuszyński pisał:

Komedia ta jest przemilim drobiazgiem, bibelotem zrobionym przez czulego artystę, który swój fach doprowadził do doskonałości. Nie wyrzeźbi pomnika, bo się nie umie parać z kamieniem, ale wyrzeźbić potrafi ze słoniowej kości⁵⁰.

Zdanie Makuszyńskiego podzielił Jan Lechoń, który nazwał utwór „prześlicznym kaprysem”, a wśród literackich poprzedników autora wymienił Bernarda Shawa oraz librecistów operetek Jacques’a Offenbacha: Henriego Meilhaca i Ludovica Halévy’ego⁵¹.

W pierwszym dziesięcioleciu międzywojnia w dramatopisarstwie Grubińskiego zdecydowanie dominowała komedia. W roku 1921 wystąpił twórca z groteską polityczną *Lenin*⁵², prekursorską próbą analizy dyktatury rewolucyjnej w Rosji. Sztuka, umieszczona przez Irzykowskiego wśród najcenniejszych pozycji w dorobku autora⁵³, w dniu premiery ściągnęła na Grubińskiego zarzut braku poszanowania dla powagi prezentowanych wydarzeń. Jeden z ówczesnych recenzentów stwierdzał:

Temat okazał się za wielki, za ogromny, za ponury; ponieważ jest ogromny, więc żarty i koncepty wydają się na jego temat zbyt nikle i mizerne; ponieważ jest zbyt krwawy i ponury, więc wydają się one wysilone i wyciągnięte za włosy. Na temacie tym powinna wisieć kartka: „Uważać! Świeżo malowane krwią!”⁵⁴

Z perspektywy czasu wydaje się, że intuicja pisarska tym razem Grubińskiego nie zawiodła, a mówienie o mechanizmach rodzącego się państwa totalitarnego za pomocą ironii, satyry i groteski miało okazać się zabiegiem niezwykle produktywnym literacko, o czym świadczą sztuki Antoniego Słonimskiego czy Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, w ostatnich dziesięcioleciach zaś – dramaty Sławomira Mrożka. Walory artystyczne utworu Grubińskiego doceniła zresztą warszawska publiczność, a w kilka lat później komedia o Leninie zdobyła uznanie nad Tamizą⁵⁵.

⁵⁰ K. Makuszyński, „*Lenin*” i „*Piękna Helena*”. „Rzeczpospolita” 1921, nr 303.

⁵¹ J. Lechoń, *Świat książki*. „Pro Arte” 1919, z. 1, s. 25.

⁵² W. Grubiński, *Lenin. Komedia w 1 akcie*. Warszawa [1921]. Wyd. nast.: Londyn 1949. Praprem.: Warszawa, Teatr Polski, 4 XI 1921. Przekłady – czeski, pióra J. Rydvana; *Lenin*. Praha, b.r.: jidysz, 1922 (inform.: „Rocznik Literacki 1973”, s. 665); angielski, pióra F. Sobieniowskiego, wyst.: Londyn 1929.

⁵³ K. Irzykowski, *Dramaty książkowe*. „Pion” 1934, nr 15. Rok wcześniej wysoko ocenił sztukę L. Pomirowski (*Nowa literatura w nowej Polsce*. Warszawa 1933, s. 275).

⁵⁴ Makuszyński, *op. cit.*

⁵⁵ Zob. W. Wonnout, *Wacław Grubiński*. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1973, nr 141: „Sztuka, przełożona na język angielski przez F. Sobieniowskiego, została w roku 1929 wystawiona w Londynie staraniem International Theatre, którego założycielka, Miss Kitty Willoughby, zapoznawała widzów angielskich z utworami najwybitniejszych dramatopisarzy kontynentalnych. Przed *Leninem* International Theatre wystawił sztuki Strindberga, Schnitzlera, Czechowa, Kosora, Echegeyaya, Maeterlincka, braci Quintero, S. Lange’a, H. Bergmana, O. Banga itd. Jak widzimy, niektóre z tych nazwisk są dzisiaj już zupełnie zapomniane, ale wówczas tzw. moderniści, zwłaszcza Skandynawowie, byli dla Londynu odkryciem. Toteż towarzystwo, w jakim znalazł się Grubiński na scenie International Theatre (jako jedyny autor polski), uznać należy za zaszczytne. [...] Publiczność i prasa londyńska przyjęła przedstawienie z uznaniem. Przyczyniła się do tego, być może, obecność na premierze Bernarda Shawa, o którym wiadano, że unika premier – cudzych”.

Wykład optymistycznej filozofii Grubińskiego stanowiła z kolei baśniowo-fantastyczna *Lampa Aladyna* (nie wydana drukiem)⁵⁶, przez krytyków odczytana zgodnie jako „protest przeciw wszystkiemu, co stanowi balast życia, co je mechanizuje, spycha w otchłań banalnej, codziennej pracowitej szarzyzny”⁵⁷, a we wspomnieniu o warszawskiej prapremierze określona przez autora jako „sztuka [...] również o rewolucji, ale nie politycznej. O rewolucji, jakiej dokonywa wdzięk, kiedy wkroczy w środowisko nudy”⁵⁸.

Powojenne przemiany obyczajowe, zwłaszcza w sferze erotyki, znalazły odzwierciedlenie w komediofarsie *Niewinna grzesznica*⁵⁹. Grana w Warszawie w reżyserii autora i w doskonałej obsadzie (Przybyłko-Potocka, Jerzy Leszczyński, Stanisław Stanisławski, Aleksander Węgieńko), sztuka uznana została wprawdzie za bardzo nieprzyzwoitą, ale zyskała popularność i wysokie notowania na giełdzie krytycznej.

Jest i klasykiem, i racjonalistą, i osiemnastowiecznym filozofem salonowo-alkowianym, i „przyjacielem kobiet” pobłażliwszym od Dumasa-syna, i błyskotliwym dialektykiem. I zarazem jest pisarzem, który najpilniej uczył się u swoich mistrzów szermierki ciętym słowem i sztuki niezawodnego „plasowania” powiedzeń i dzięki tej kulturze wrodzonego dowcipu raz po raz osiąga wśród publiczności owo pełne uznania młaśnięcie językiem, z jakim przelyka znawca dobry kieliszek koniaku.

– pisał po przedstawieniu *Boy-Żeleński*, nadając Grubińskiemu miano „Francuza Północy”⁶⁰.

Odosobnione miejsce w dorobku autora zajęła natomiast osnuta na biblijnym motywie Salome *Księżniczka żydowska*⁶¹, ambitna, choć artystycznie chybiona próba ożywienia konwencji tragedii historycznej.

Równoległe z dramatyczną rozwijała się nowelistyczna twórczość pisarza. Do dwojakiego czytelnika: dorosłego i dziecka, adresował on opowiadania z tomu *Baj – baju – baj*⁶². Pozycję Grubińskiego jako mistrza małej formy prozatorskiej umoc-

⁵⁶ W. Grubiński, *Lampa Aladyna. Komedia w 4 aktach*. Praprem.: Warszawa, Teatr Polski, 13 XII 1923. Maszynopis w Bibl. Śląskiej w Katowicach (sygn. BTLW 4896, egz. suflerski). Przekład chorwacki, pióra J. Benešicia (inform.: W. Grubiński, fragmenty 2 listów do J. Benešicia, datowanych: Warszawa, 9 VII i 9 VIII 1930. Oprac. L. Paździerski, „Zbornik Matice Srpske za Slavistiku” (Novi Sad) t. 25 (1983), s. 110).

⁵⁷ T. Kończyc [Grot-Bęczkowski], *Z teatru*. „Kurier Warszawski” 1923, nr 346. Zob. też recenzję J. Lorentowicza *Życie teatru* („Express Poranny” 1923, nr 349/350. Przedruk w: *Współczesny teatr polski*, t. 2).

⁵⁸ W. Grubiński, *Helena Gromnicka*. „Wiadomości” (Londyn) 1962, nr 25 (wspomnienie pośmiertne o aktorce).

⁵⁹ W. Grubiński, *Niewinna grzesznica. Komedia w 3 aktach*. Praprem.: Warszawa, Teatr Mały (Filharmonia), 20 III 1925. Wyd. z podtytułem *Komedia współczesna i wieczna w 3 aktach* – Warszawa 1926. Paryska premiera *Niewinnej grzesznicy* odbyła się w 1926 roku. (Zob. Grubiński, *Przed Fredrą*. Zob. też Simon, *op. cit.*, s. 303. Tam nazwa teatru: *Théâtre des Mathurins*.) W liście do M. Grydzewskiego, datowanym: Londyn, 22 III 1951 (rkps AE/AW/LXXXV/4), W. Grubiński podkreślał: „Jestem w ogóle pierwszym żyjącym autorem dramatycznym polskim, wystawionym w Paryżu. To się nigdy przedtem nie zdarzyło. I to wystawionym bez starania się o to, bez propagandy i z otrzymywaniem normalnej tantiemy”.

⁶⁰ T. Boy-Żeleński, *Flirt z Melpomeną. Wieczór piąty*. Warszawa 1925, s. 284.

⁶¹ W. Grubiński, *Księżniczka żydowska. Tragedia w 3 aktach*. Praprem.: Warszawa, Teatr Narodowy, 19 III 1926. Wyd.: Warszawa 1927.

⁶² W. Grubiński, *Baj – baju – baj. Nowelety*. Warszawa 1920. Wyd. nast.: [po roku 1926]. Zawartość: *Zdziś i Luń, Kochane nic, Zły uczeń. Opowiadanie naiwne, Straszny pajac Stasia, Pan*

niła legenda *Lwy i św. Grojosnaw*⁶³, uznana przez Dębickiego za „jedno z najciekawszych zjawisk w naszej beletrystyce współczesnej”⁶⁴. Interesujący przykład modyfikacji gatunku stanowiły nowele dialogowe ze zbioru *Człowiek z klarnetem*, wyróżnionego w 1931 roku nagrodą literacką Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy w Warszawie⁶⁵. W wypowiedziach krytycznych niejednokrotnie zwracano uwagę na wybitnie intelektualną naturę talentu autora, w czym upatrywano istotną wartość, ale i źródło słabości jego nowelistyki⁶⁶. Ze względu na szczególną dbałość pisarza o formę niektórzy porównywali go z Gustave’em Flaubertem⁶⁷. Inni odnajdywali w jego prozie klimat bliski piarstwu Anatole’a France’a⁶⁸.

Obok twórczości oryginalnej Grubiński nadal uprawiał krytykę teatralną i literacką. Po przerwie spowodowanej wojenną ewakuacją do Rosji kontynuował współpracę z „Kurierem Porannym” (1919–1923) i „Światem” (od 1923). W latach 1924–1925 publikował w „Wiadomościach Literackich”. Od roku 1926 był felietonistą i sprawozdawcą teatralnym „Kuriera Warszawskiego”. Wiesław Wahnout wspominał:

Choć z innej ideowo parafii, czytywałem stale „Kurier Warszawski” przede wszystkim dla felietonów Grubińskiego, tych majstersztyków zwięzłości nasyconej erudycją, ale nigdy nie zniżających się do poziomu dydaktycznej lopatologii. Już sam tytuł jego cotygodniowego odcinka *I tak, i nie* był poniekąd programem; Grubiński nigdy niczego nie narzuca, nie każe, to znaczy nie wygłasza kazań, a nawet – nie wyklada. Uparty racjonalista, patrzy na rzeczy i zdarzenia, na człowieka i na historię ludzką dialektycznie, z wyżyny – rzecz by można – filozoficznie; niczym się nie gorszy, nikomu nie wygraża pięścią, nikogo nie usiłuje przekrzyknąć – i we wszystkim widzi odrobinę śmieszności⁶⁹.

Recenzje teatralne i artykuły krytycznoliterackie, jakie Grubiński ogłaszał na łamach warszawskich czasopism, złożyły się na tom *W moim konfesjonale*⁷⁰. Wedle świadectwa Danilewicz Zielińskiej jako krytyk Grubiński –

Barnaba, Maciuś, panicz i piernik. Szkic do noweli, Złodzieje. Na temat niejednoznaczności czytelniczego adresu tego zbioru zob. mój artykuł *Wacława Grubińskiego gry z odbiorcą (na przykładzie „szkicu do noweli” „Pan Barnaba, Maciuś, panicz i piernik”)*. „Prace Polonistyczne” 2009.

⁶³ W. Grubiński, *Lwy i św. Grojosnaw. Legenda*. Warszawa [1924]. Zawartość: *Lwy i św. Grojosnaw, Obraza* (pierwodruk: „Gazeta Policji Państwowej” 1921, nry 1–3), *Odwiedziny, Ostatnia bajka Szecherezady* (pierwodruk: „Dziennik Polski” 1919, nry 121–122). Przekład opowiadania *Ostatnia bajka Szecherezady* – grubiński, pióra M. Achaładze: *Saběota Kali*. W zb.: *Pol-skije rasskazy*. Tbilisi 1954.

⁶⁴ Z. Dębicki, „*Lwy i św. Grojosnaw*”. „Kurier Warszawski” 1924, nr 339.

⁶⁵ W. Grubiński, *Człowiek z klarnetem. Nowele*. Warszawa 1927. Zawartość: *Człowiek z klarnetem, Moja żona* (pierwodruk: „Kurier Warszawski” 1926, nr 1), *Mężczyzna czterdziestoletni* (pierwodruk: „Pamiętnik” 1925, nr 3), *Kremowe róże* (pierwodruk: jw., nr 2), *Kociak, Ona, Naparstek, Ogień, Księga żywota, Grzeczny chłopczyk*. Inform. o nagrodzie – „Dziennik Poznański” 1932, nr 42 (przyp. red.).

⁶⁶ Zob. E. Breiter, *O nowelach Wacława Grubińskiego*. „Świat” 1925, nr 3. – M. Dąbrowska], *Z książek*. „Bluszcz” 1925, nr 8.

⁶⁷ Zob. np. L. Piwiński, *Powieść. Żeromski, Weyssenhoff, Grubiński, Reymont*. „Przegląd Warszawski” 1925, nr 41.

⁶⁸ Zob. np. J. Lorentowicz, „*Z jasnego milczenia gwiazd...*” „Express Poranny” 1924, nr 359.

⁶⁹ W. Wahnout, *Sami nie wiecie...* „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1972, nr 77 (tekst przemówienia wygłoszonego na wieczorne jubileuszowym Wacława Grubińskiego w Ognisku Polskim w Londynie).

⁷⁰ W. Grubiński, *W moim konfesjonale*. Warszawa 1925. Zawartość: *Wypiański, Calderon, Słowacki, Juliusz Słowacki, Don Jose Zorilla, Tadeusz Rittner, Kazimierz Tetmajer, Aleksander*

nie dorównywał popularnością Boyowi – aktorzy, a zwłaszcza aktorki zabiegali jednak o jego względy, bo uchodził za sędziego surowego i operującego dużą skalą porównań⁷¹.

Istotnie, choć pisarzowi nierzadko miano za złe programowy subiektywizm w ocenie dzieła literackiego, choć zarzucano mu przesadne upodobanie do paradoksalnych sądów⁷², a nawet, jak w przypadku Irzykowskiego, ganiono za „antymerytoryzm”⁷³, cieszył się opinią krytyka sprawiedliwego.

W ocenach krytycznych Grubińskiego sławetne „koniunktury” nie grają nigdy żadnej roli. I dlatego przyjemniej jest być przez niego zrąbanym niż przez niejednego z pomniejszych krytyków pochwalonym.

– stwierdzał Krzywoszewski⁷⁴.

Oprócz działalności publicystycznej Grubiński zajmował się pracą wydawniczą. Przedmową opatrzył dramat *Młody las* Jana Adolfa Hertza⁷⁵. W latach 1928–1931 redagował czasopisma „Teatr i Życie Wytworne” oraz „Echo Tygodnia”. Jednocześnie pozostawał czynny w środowisku literatów. W roku 1925 należał do założycieli polskiego PEN-Clubu. Od roku 1931 stał na czele Związku Autorów Dramatycznych⁷⁶. Piastował godność wiceprezesa Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich⁷⁷ oraz wiceprezesa Międzynarodowej Konfederacji Autorów Scenicznych i Kompozytorów Operowych z siedzibą w Paryżu⁷⁸.

Od schyłku lat dwudziestych twórczość pisarza była poddawana coraz surowszemu osądowi krytyki. Grubińskiemu zarzucano jałowy estetyzm, wskazywano na nikły ładunek myślowy jego utworów, oskarżano o indyferentyzm wobec realnie istniejących problemów⁷⁹. Nie brakło prób zepchnięcia dorobku autora do literackiego lamusa. W 1930 roku Nowaczyński pisał:

hr. Fredro, Waclaw Sieroszewski, Włodzimierz Perzyński, K. H. Rostworowski, Stefan Krzywoszewski, Zygmunt Kawecki, Adam Grzymała-Siedlecki, Włodzimierz Chelmiński, Stefan Żeromski, Jerzy Szaniawski, Bogdan Katerwa, S. I. Witkiewicz, Waclaw Grubiński. „Lenin”. Autoreferat, Beaumarchais, Szekspir, Rabindranath Tagore, Bernard Shaw, Oscar Wilde, Henri Becque, François de Curel, Anatol France, August Strindberg, Knut Hamsun, Crommelynck.

⁷¹ Danilewicz Zielińska, *op. cit.*, s. 210.

⁷² Zob. np. S. Furmanik, rec.: W. Grubiński, *W moim konfesjonale*. „Scena Polska” 1925, nr 1, s. 48.

⁷³ K. Irzykowski, *Wielbiciel uroku „samej wibracji życia”*. „Wiadomości Literackie” 1927, nr 7.

⁷⁴ Stef. Krz. [S. Krzywoszewski], *W konfesjonale Waclawa Grubińskiego*. „Świat” 1925, nr 10.

⁷⁵ W. Grubiński, *Przedmowa*. W: J. A. Hertz, *Młody las. Sztuka w 4 aktach*. Warszawa 1930. Wyd. 2: 1934.

⁷⁶ Potrzebę założenia zawodowego związku autorów dramatycznych sygnalizował W. Grubiński już w liście do K. Makuszyńskiego, datowanym: Warszawa, 10 X 1913 (Muzeum Komela Makuszyńskiego w Zakopanem, rkps 78; w tymże muzeum znajduje się też inny przywołany tu list Grubińskiego do Makuszyńskiego – zob. przypis 81).

⁷⁷ O niedogodnościach związanych ze sprawowaniem tej funkcji zob. list W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 23 VII 1959 (rkps AE/AW/LXXXVI/3).

⁷⁸ Zob. Grubiński, *Między młotem a sierpem*, s. 120.

⁷⁹ Z. Wasilewski (*Najnowsza Salome*. „Myśl Narodowa” 1926, nr 13. Przedruk w: *Poeci i teatr. Spostrzeżenia*. Warszawa 1929) nazwał Grubińskiego „ulubieńcem teatru łaknącego sztuki zrozumiałej, pozbawionej metafizycznych zamyśleń”. Brak „istotnej, rzetelnej treści literackiej” zarzucił utworom pisarza A. Słoniński (*Ruch teatralny*. „Wiadomości Literackie” 1926, nr 13). „Poza dezynwolturą dialektyczną, poza sumiennym artystostwem słowa, poza puryzmem kompozycji, kryje się poważny człowiek, który chce się wykpić życiu. Jakaś zabawa w Kozaka i Tatarzy-

[Jest Grubiński] przedwcześnie jakoś wyjałowionym, zaprzalym czy zestarzałym. Po prostu pachnie starymi perfumami Messalki i przypomina „erudyków” z ery Lubowskiego i Zalewskiego. Przy całej forsownie nadrabianej lekkości to już tylko ociążały remanent czy rekwizyt intelektualny z „Warszawki” przedwojennej⁸⁰.

Ataki zbiegły się w czasie z tragicznym wydarzeniem w życiu osobistym pisarza. Przedwcześnie zmarłej żonie, Janinie Szybortównie⁸¹, poświęcił on komedię obyczajową *Taniec*⁸². Recenzenci źle ocenili tę sztukę Grubińskiego. Temat utworu – „historię dwóch podstarzałych lowelasów, którzy za pomocą wyrafinowanych fortelów usiłują uwieść młodziutką dziewczynę”⁸³ – uznano za banalny i niesmaczny.

Mimo piekielnego wykwintu teatralnego i kultury towarzyskiej *Taniec* nie ma nic wspólnego ani z towarzystwem, ani z teatrem, ani z kulturą, ani z jej krzewieniem.

– oburzał się Słonimski⁸⁴.

Wszystko w tej komedii jest w stylu [...] „kraszuarki” [tj. spluwaczki – J. R.]: psychologia, obyczaje, humor. Woń zleżalej klepsydry z „Kuriera Warszawskiego”.

– ironizował Boy⁸⁵. A Irzykowski zauważał:

Na początku, w dedykacji, mówi autor, iż jest to komedia „o radosnym tańcu młodości wśród niebezpieczeństw życia”. Ale tych niebezpieczeństw jest tutaj za mało lub też są one z gatunku zbyt... drastycznego⁸⁶.

Być może, złym przyjęciem dramatu tłumaczyć należy zwrot ku tematyce historycznej, jaki nastąpił w pisarstwie Grubińskiego pod koniec lat trzydziestych. Z zamyślenia nad przeszłością powstały komedia jednoaktowa *Walezy i Jagiellonka*⁸⁷ oraz utwory sceniczne z tomu *Historia na wrywki*⁸⁸. Rangę Grubińskie-

na. Życie go za kolnierz, a on – za aforyzm. Ono potrąca o tragedię, a on – o ciekawe przeżycie. [...] Grubiński [...] wybrał sobie z szerokiej płaszczyzny prozy pozycję najwygodniejszą. Klejnoty, drobiazgi, spostrzeżenia i abstrakcje. Dialektyka pięścidełek” – stwierdzał przy okazji publikacji *Człowieka z klarinetem* E. Breiter (*Zapowiedź powieści*. „Głos Prawdy” 1928, nr 243). Za brak „zasadniczego stosunku do świata” atakował Grubińskiego H. Drzewiecki (*Zły uczeń Francuzów*. „Wiadomości Literackie” 1928, nr 15). Na „rażącą dysproporcję” między cyzelatorstwem formalnym a pływającą problemową utworów Grubińskiego wskazywali S. Kołaczkowski (*Uzupełnienie*. W: Feldman, *op. cit.*, s. 669–670) i L. Pomirowski (*op. cit.*, s. 218–219).

⁸⁰ Nowaczyński, *op. cit.*

⁸¹ Po śmierci żony W. Grubiński pisał do K. Makuszyńskiego (list datowany: Warszawa, 18 X 1932, rkps 84): „Mąci mi się w głowie, kochany Kornelu, że możliwa jest taka potworność na tym świecie, stworzonym przecież nie przez głupiego małego człowieka, ale przez ogromną moc Bożą, przez majestat nieogarniony, niepojęty, a jednak dopuszczający cierpienia fizyczne i moralne. Coraz mniej, drogi Kornelu, rozumiem nie tylko porządek świata, ale i siebie samego, i jedyną pociechą jest mi myśl, że rozum jest w gruncie rzeczy czymś niezrozumiałym”.

⁸² W. Grubiński, *Taniec. Komedia w 3 aktach*. Warszawa 1934 (właśc. 1933). Praprem.: Warszawa, Teatr Mały (Filharmonia), 29 XI 1934.

⁸³ J. Lorentowicz, rec.: W. Grubiński, *Taniec*. „Nowa Książka” 1934, z. 4, s. 172.

⁸⁴ as. [A. Słonimski], rec.: W. Grubiński, *Taniec*. „Wiadomości Literackie” 1934, nr 42.

⁸⁵ Boy-Żeleński, *Romanse cieniów*, s. 174.

⁸⁶ K. Irzykowski, *Dramaty książkowe*. „Pion” 1934, nr 15.

⁸⁷ W. Grubiński, *Walezy i Jagiellonka. Komedia w 1 akcie*. Powst. 1935 (nie wydana drukiem ani nie wystawiona na scenie). Rękopisu utworu nie udało się odnaleźć.

⁸⁸ W. Grubiński, *Historia na wrywki*. Warszawa 1939. Utworów zawartych w tym tomie nie wystawiono na scenie. W jego skład weszły teksty drukowane wcześniej: *Domino Madame Du*

go prozaika potwierdziła z kolei powieść *Listy pogańskie*⁸⁹, stylizowana na apokryf z czasów Chrystusa. Za ten właśnie utwór – „dzieło napisane piękną polszczyzną”, jak głosił komunikat *jury* – pisarz wyróżniony został w 1939 roku nagrodą Polskiej Akademii Literatury⁹⁰. W uroczystym przemówieniu Grubiński dobitnie wyraził swój pogląd na istotę i funkcję pisarstwa, dając tym samym odpór ponawianym w Dwudziestoleciu zarzutom pod adresem jego twórczości:

Literatura to zagadnienie języka, stylu. [...] Kto nie włada językiem w mierze odpowiedniej, zdradza myśl, którą chce wypowiedzieć, i wynacza uczucie, które próbuje wysłowić. Kto nie jest stylistą, tego język nie posiada charakteru, indywidualności, życia, ten własnego charakteru, własnej indywidualności, własnej wibracji życiowej nie przelewa w swój język. [...] Nie ma literatury bez języka. Odejmiście literaturze język, cóż zostanie? Niech nikt nie utrzymuje, że zostanie myśl utworu i uczucie autora, bo przecież jedno i drugie w twórczości literackiej ujawnia się właśnie przez język⁹¹.

Jesienią 1939 Grubiński, uchodźca z Warszawy, schronił się we Lwowie⁹². Nad ranem 23 I 1940 został aresztowany w mieszkaniu Ludwikostwa Starków przy ul. Wałowej 1 przez NKWD i osadzony w więzieniu zamarsztynowskim⁹³. Po blisko półrocznym pobycie na Zamarstynowie pisarza przewieziono do Horodni, gdzie 8 III 1941 na podstawie spreparowanego aktu oskarżenia skazano go wyrokiem Sądu Okręgowego w Czernichowie na rozstrzelanie.

Barry. Szuka w 1 akcie („Kurier Warszawski” 1937, nr 86) oraz *Lola Montez. Komedja w 3 aktach* („Kurier Literacko-Naukowy” 1938, nry 17–26), a także publikowane po raz pierwszy: *Dwaj chłopcy i ludzkość, 13 kwietnia Alfonsa XIII. Komedja w 1 akcie, 2 obrazach, Julian Apostata. Dramat w 1 akcie*.

⁸⁹ W. Grubiński, *Listy pogańskie*. Warszawa 1938. Zawartość: *Tyberiusz, Korołwa, O zachodzie, Bajka o ptaku, Bajka o kameleonie, Nauczyciel, Dwie bajki Korołwy, Jus i Nizocha, Rozmowa z sofistami, Salome i Herodiada, Dziwne zdarzenie*.

⁹⁰ Zob. *Nagroda za piękną polszczyznę*. „Kronika Polski i Świata” 1939, nr 27. W tym samym roku *Listy pogańskie* zostały zgłoszone przez J. Krzyżanowskiego także do nagrody „Wiadomości Literackich” za najwybitniejszy utwór dwulecia. Zob. „Wiadomości” (Londyn) 1951, nr 17, przypis red. – Z. Nowakowski, *Grubiński jubilatem*. Jw., 1952, nr 10. Zob. też list W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 22 III 1951 (rkps AE/AW/LXXXV/4).

⁹¹ W. Grubiński, *Język i literatura*. „Kronika Polski i Świata” 1939, nr 27.

⁹² Istnieją liczne relacje pamiętnikarskie dotyczące lwowskiego epizodu Grubińskiego. Jego nazwisko pojawia się m.in. w następujących wspomnieniach: M. Borwicz, *Ludzie, książki, spory*. Paryż 1980, s. 20–22. – O. Watoła, *Wszystko, co najważniejsze*. Warszawa 1990, s. 38. – A. Wat, *Mój wiek. Pamiętnik mówiony*. Rozmowy prowadził i przedmową opatrzył Cz. Miłoś. Do druku przygotowała L. Ciolkoszowa. Warszawa 1998. Cz. 1, s. 311, 315; cz. 2, s. 139–142. – Z. S. Siemaszko, *W sowieckim osaczeniu. 1939–1943*. Londyn 1991, s. 129–130. Spośród nowszych publikacji naukowych przedstawiających życie Lwowa pod pierwszą okupacją radziecką (jesień 1939 – lato 1941) przywołać należy zwłaszcza prace M. Ingłota (*Sowietyzacja polskiego życia literackiego we Lwowie 1939–1941*. W zb.: *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*. Red. J. Kostecki, A. Brodzka. T. 2. Warszawa 1992) i G. Hryciuka (*Polacy we Lwowie 1939–1944. Życie codzienne*. Warszawa 2000).

⁹³ Akcja represyjna radzieckiego aparatu bezpieczeństwa dotknęła także lewicową część polskiego środowiska inteligenckiego. Głośnym echem we Lwowie odbiło się aresztowanie w nocy z 23 na 24 I 1940 grupy komunistycznych pisarzy (W. Broniewskiego, A. Wata, T. Peipera, L. Lewina, W. Skuzy i A. Sterna) oraz aktora Juliusza Balickiego w restauracji Aronsona przy ul. Jagiellońskiej. Spośród literatów, którzy – podobnie jak Grubiński – nie podjęli współpracy z okupantem, tej samej nocy zatrzymani zostali m.in. Herminia Naglerowa, Teodor Parnicki, Halina Pilichowska i Marian Czuchnowski. W przypadku Grubińskiego szczególną, ironiczną wymowę zyskuje fakt, że aresztowanie autora komedii o Leninie, uznanej przez władze ukraińskiej SRR za antyradziecki paszkwil, nastąpiło w 16 rocznicę śmierci wodza rewolucji.

Oskarżenie brzmiało: w sztuce pt. *Lenin* Grubiński oczernił „geniusza ludzkości, Lenina”, a w ciągu dwudziestoletniej swojej działalności pisarskiej szkodził klasie robotniczej przez występowanie w „byłej Polsce” na łamach prasy burżuazyjnej przeciw partii komunistycznej i Związkowi Republik Sowieckich. Dalej: w grudniu 1939 przekroczył nielegalnie granice „państwa sowieckiego”, był schwytany po stronie litewskiej przez straż litewską, aresztowany i wrócony do „państwa sowieckiego”⁹⁴.

Przez 86 dni pisarz oczekiwał samotnie w celi na wykonanie wyroku bądź jego uchylenie. W toku postępowania odwoławczego Sąd Najwyższy w Kijowie uznał jeden z trzech paragrafów oskarżenia za błędnie zastosowany, ale utrzymał karę śmierci. Dopiero Sąd Najwyższy w Moskwie 24 V 1941 zmienił wyrok na 10 lat pozbawienia wolności i 4 lata utraty praw obywatelskich. „Jakich?” – zapytywał myślący logicznie Grubiński, obywatel państwa polskiego. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między rządami RP i ZSRR pisarz jeszcze przez 8 miesięcy był przetrzymywany w więzieniach przesyłkowych w Magnitogorsku, Wierchnieuralsku i Swierdłowsku, a następnie w obozach północnouralskich: w Soświe, w Kaszaju, Trietia Komandirowka i Wtoroj Punkt⁹⁵. Okoliczności towarzyszące „amnestionowaniu” go relacjonował Leopold Kielanowski:

Szły depeze z Anglii do Buzuluku, aby odnaleźć Grubińskiego. Starali się pisarze, prowadzili starania aktorzy, wysyłały depeze z Londynu do ośrodka Polskiego Czerwonego Krzyża w Rosji jego bliskie przyjaciółki z warszawskich teatrów, panie Miła Kamińska i Kazimiera Skalska. Odpowiedź sowiecka brzmiała: Nie można go odnaleźć. Nie ma go. Wreszcie, po długich miesiącach, gdy już niemal nie było nadziei na odnalezienie pisarza, przybył do kierownictwa Polskiego Czerwonego Krzyża w Buzuluku z łagru na dalekiej Północy mjr Chojnacki. Przywiózł na pamięć wyuczoną długą listę – litanię nazwisk Polaków przebywających w dalekich, niedostępnych łagrach Północy, z zapamiętanymi numerami obozów i cel. Na tej długiej liście, którą recytował i przekazywał polskim władzom, zabrzmiało nagle nazwisko: Wacław Grubiński – Henrykowicz [...] ⁹⁶.

Zwolniony 7 III 1942, podążył Grubiński do armii Andersa, by przez Kujbyszew, Persję (Iran), Indie, afrykański Durban i Capetown (Kapsztad) dotrzeć do Szkocji i Anglii⁹⁷. W maju 1943 zamieszkała na stałe w Londynie⁹⁸.

⁹⁴ Grubiński, *Między młotem a sierpem*, s. 84. Pisarza oskarżono na podstawie kodeksu ukraińskiego. Autorami obciążających Grubińskiego ekspertyz byli m.in. Putrament i Michniewicz. Akt oskarżenia oraz dwa wyroki skazujące udało się pisarzowi wywieźć z obozów karnych na Uralu do Kujbyszewa, skąd Ambasada Polska przesała je brytyjską pocztą dyplomatyczną do polskiego Ministerstwa Informacji i Dokumentacji w Londynie (zob. *ibidem*, s. 84, 104). Zob. też list W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 21 VII 1947 (rkps AE/AW/LXXXV/2).

⁹⁵ Zob. np. W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–1991*. Warszawa 1992, s. 106. Wkrótce po wojnie W. Grubiński wspominał (*Przestępstwo i kara*. „Wiadomości” (Londyn) 1947, nr 38): „Gdy w maju 1943 dostałem się wreszcie do Londynu, dowiedziałem się od gen. Sikorskiego (na kilka dni przed jego fatalną podróżą) niektórych szczegółów związanych z podpisywaniem umowy polsko-sowieckiej. Gen. Sikorski wręczył wówczas Stalinowi listę z nazwiskami więźniów, których zwolnienie uważał za najpilniejsze. Stalin przyjął listę i obiecał, że ci więźniowie będą zwolnieni natychmiast. Na tej pierwszej liście znajdowało się i moje nazwisko, co zawdzięczam przyjaźni, jaką mnie gen. Sikorski zaszczycił. Zwolniono mnie przecież w osiem miesięcy później, po wielu naleganiach z Londynu i z ambasady polskiej w Kujbyszewie, gdy już byłem w ostateczności wycieńczony”.

⁹⁶ L. Kielanowski, „Nie trzeba być wieszczem...” „Wiadomości” (Londyn) 1973, nr 32.

⁹⁷ Szlak wojennej tułaczki precyzyjnie nakreślił sam autor. Zob. *Ankieta: W pracowniach emigracyjnych pisarzy*. „Wiadomości” (Londyn) 1961, nr 1. Porządek nazw geograficznych wskazuje, że Grubiński opuścił Związek Radziecki najprawdopodobniej podczas pierwszej ewakuacji ludności polskiej, która trwała od 24 III do 4 IV 1942.

⁹⁸ Ostatni, poświadczony epistolarnie adres Grubińskiego to: 209, Chelsea Cloisters, Sloane

Doświadczenia okresu wojny przedstawił Grubiński w pamiętniku *Między młotem a sierpem*⁹⁹, najlepszym, zdaniem wielu, tekście pisarza, jaki ukazał się na obczyźnie. Na emigracji wydał poza tym stosunkowo niewiele: scenariusz filmowy *Bajki Ulissesa a rzeczywistość Agamemnona*¹⁰⁰, dialog *Harmonia sfer*¹⁰¹, zbiór szkiców *O literaturze i literatach*¹⁰², powieść „filmową” *Pani Sapowska*, nowele *Miłość Leonarda*¹⁰³ oraz *Księżę Alonso i kardynał Torquemada*, a także poszerzoną wersję *Listów pogańskich*¹⁰⁴. Był autorem eseju wspomnieniowo-biograficznego o Lorentowiczu zawartego w 2-tomowym zbiorze pt. *Straty kultury polskiej 1939–1944*. Przedmowami opatrzył powieści *Więźniowie nocy* Andrzeja Romańskiego i *Gringa* Janiny Surynowej-Wyczółkowskiej¹⁰⁵.

Rozmiarami imponuje natomiast – szacowana na około 4600 kart (!) – rękopiśmienna spuścizna literacka Grubińskiego, znajdująca się w zbiorach Biblioteki Polskiej w Londynie¹⁰⁶. Wśród czystopisów i brulionów różnych – dawnych i now-

Avenue, London, SW3 3DS. Zob. jego list do redaktora londyńskich „Wiadomości”, M. Chmielowca, datowany: Londyn, 19 III 1973 (rkps AE/AW/LXXXVI/8).

⁹⁹ W. Grubiński, *Między młotem a sierpem*. Londyn 1948. Fragmenty w zb.: *Polacy w ZSRR (1939–1942)*. Antologia. Oprac. i wstęp M. Czapska. Paryż 1963.

¹⁰⁰ W. Grubiński, *Bajki Ulissesa a rzeczywistość Agamemnona*. „Nowa Polska” (Londyn) 1944, z. 8. Tekst ten przełożyła na angielski J. Ronham-Carter – zob. list W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 16 IX 1945 (rkps AE/AW/LXXXV/1).

¹⁰¹ W. Grubiński, *Harmonia sfer*. „Wiadomości” (Londyn) 1947, nr 50.

¹⁰² W. Grubiński, *O literaturze i literatach*. Londyn 1948. Zawartość: *Adolf Nowaczyński, Bolesław Gorczyński, Stefan Kiedrzyński, Dwunastu, Stefan Jaracz, Ludwik Solski, Jan Lorentowicz, O Karolu Irzykowskim, Karol Tichy, Paul Valéry, Bolesław Prus, „Zbójcy” Schillera, W Rzeczpospolitej Literackiej, O, bright planet!, Element „Z” w literaturze, Kaczki w Hyde Parku, Polscy „panowie” Dostojewskiego, Literatura proletariacka, À propos Voltaire’a, Polskie profile piórem Voltaire’a, O „Germanach” Tacyta, O polityce, Polityka i szczęście, Dwa następne wynalazki, Jestem innego zdania*.

¹⁰³ W. Grubiński: *Pani Sapowska*. Powieść. Londyn 1953; *Miłość Leonarda*. (Nowela). „Życie” (Londyn) 1953, nr 51/52. Okoliczności przekazania tego drugiego utworu do druku oświetla list W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 28 V 1953 (rkps AE/AW/LXXXV/5): „W ostatnich dniach spotkała mnie nie byle jaka radość. Mój syn, znalazłszy w Warszawie rękopis ołówkowy mojej noweli pt. *Miłość Leonarda*, przepisał ją i przesłał mi ją przed kilku dniami. Wprawdzie rzecz była drukowana w »Kurierze Warszawskim«, ale to tyle znaczy, co by przepadła. A nowelę uważam (tak mi się wydaje) za moją najlepszą”.

¹⁰⁴ W. Grubiński: *Księżę Alonso i kardynał Torquemada*. *Strzęp hiszpańskiego pamiętnika*. „Wiadomości” (Londyn) 1959, nr 29/30; *Listy pogańskie*. Londyn 1963. Wydanie przedwojenne zawierało 11 „listów”, które w edycji londyńskiej zostały uzupełnione o dalsze 8: *Otton i Magdalena, Adam i Ewa, Piłat i stworzenie świata, Po pijanemu, Niewidzialny stwórca i widzialne stworzenie, Sokrates i Fryne, Kapłan i prokurator, Burza*. Część „listów” z nowej edycji miała pierwodruki w londyńskich „Wiadomościach”: *Adam i Ewa* – w 1957 (nr 26, s. 2), *Piłat i stworzenie świata* – w 1959 (nr 9, s. 3), *Po pijanemu* – w 1961 (nr 37, s. 3), *Niewidzialny stwórca i widzialne stworzenie* – w 1961 (nr 42, s. 2), *Sokrates i Fryne* – w 1962 (nr 46, s. 2). Kolejne etapy pracy nad poszerzoną wersją utworu dokumentują listy W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowane: Londyn, 2 II, 18 III i 22 III 1951, 27 XI 1956, 22 V i 29 V 1957, 20 XI 1958, 25 I i 23 XI 1959, 16 VII, 3 VIII i 16 X 1961, 3 VI i 22 X 1962 (rkpsy AE/AW/LXXXV/4, AE/AW/LXXXV/8, AE/AW/LXXXVI/1, AE/AW/LXXXVI/2, AE/AW/LXXXVI/3, AE/AW/LXXXVI/4, AE/AW/LXXXVI/5).

¹⁰⁵ W. Grubiński: *Jan Lorentowicz*. W zb.: *Straty kultury polskiej 1939–1944*. Red. A. Ordega [J. Hulewicz], T. Terlecki. T. 2. Glasgow 1945; *Przedmowa*. W: A. C. Romański, *Więźniowie nocy*. Londyn 1956; *Przedmowa*. W: J. Surynowa-Wyczółkowska, *Gringa*. Powieść współczesna. Londyn 1968.

¹⁰⁶ Za udostępnienie mi zapisów katalogowych pragnę serdecznie podziękować pani Jadwidze Szmidt, kierownicze Biblioteki Polskiej w Londynie.

szych – prac oraz notatek do niezidentyfikowanych utworów kryją się emigracyjne dramaty pisarza: *Mira i Katia*, *Flirt*¹⁰⁷, nowele: *Fantastyczna przygoda Bibeli*, *Fux i Bibela*, dziennik oraz drobiazgi poetyckie. Znajdujące się w autorskiej tece angielskie przekłady dzieł powstałych na obczyźnie (*Miry i Katii*, *Między młotem a sierpem*, *Bajek Ulissesa*) świadczą o podejmowanych przez twórcę próbach wyjścia poza wąski krąg polskich odbiorców¹⁰⁸. Cennych informacji na temat emigracyjnych zatrudnień pisarskich Grubińskiego dostarcza również jego korespondencja z redaktorem londyńskich „Wiadomości”. Ze wzmianek rozsianych w listach do Mieczysława Grydzewskiego wynika, że w omawianym okresie ich autora absorbowwały „osobliwości obecnego czasu historycznego” na równi ze sferą wydarzeń minionych, w których poszukiwał on odniesień do współczesności, zgodnie z wyrażanym wielokrotnie – w rozmaitych sformułowaniach – *quasi*-heraklitejskim przeświadczeniem, iż „rzeka życia jest stałą terażniejszością, choć jej wody nie stoją w miejscu”¹⁰⁹. Do nigdy nie urzeczywistnionych planów literackich Grubińskiego wypada zaliczyć projekty: utworu przedstawiającego rozmowę skazanych w procesie norymberskim, komedii *Paweł I i Stanisław August*, noweli osnutej wokół wydarzeń związanych z rzekomym wykryciem (4 XI 1952) spisku lekarzy żydowskich na Kremlu, sztuki *Neron się budzi*, powieści o Warszawie pod okupacją hitlerowską, wzorowanego na Platonie dialogu „o Atenach nazajutrz po straceniu Sokratesa”, „miniaturowej powiastki o papieżu i Chrystusie”¹¹⁰. Korespondencja z Grydzewskim stanowi zarazem sugestywne świadectwo konfliktowego współwystępowania literackiej weny, objawiającej się w bogactwie pomysłów artystycznych, oraz obezwładniających warunków bytu londyńskiego emigranta – zatroskanego o los najbliższych, którzy pozostali w kraju, trapionego dolegliwościami związanymi z wiekiem i chorobą, nękanego przez „kłopoty finansowe w najmizerniejszej skali”¹¹¹. W jednym z listów Grubiński wyznawał:

Pisanie (przynajmniej moje) wymaga bezkłopocia, spokoju, ciągłości. Tyle mam pozaczynanych nowel, esejów! [...] I chcę pisać, chcę bawić pisaniem, i tyle mam do napisania, tylko nie mam na to pieniędzy. Sytuacja tym śmieszniejsza, że nie chodzi o duże pieniądze¹¹².

Parę lat później ironicznie dookreślał naturę swojego talentu:

¹⁰⁷ Do nurtu *anti-Soviet plays* włączyła obie te sztuki D. R a t a j c z a k o w a w pracy zawierającej cenną systematykę polskiego dramatu emigracyjnego (*Nieobecność. Nieznany dramat emigracyjny (1939–1980)*). W zb.: *Między Polską a światem. Kultura emigracyjna po 1939 r.* Red. M. Fik. Warszawa 1992, s. 49–50).

¹⁰⁸ Tego, że ambicją Grubińskiego było zaistnienie na europejskim rynku czytelnictwa, dowodzą publikacje jego utworów w obcojęzycznych antologiach i tomach zbiorowych: *Polish Short Stories*. By J. W e y s s e n h o f f [and others]. London 1943. – *Polskaja nowiela*. Ried. W. E. Arcimowicz, S. Krzyżanowski. Moskwa 1949.

¹⁰⁹ Listy W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowane: Londyn, 22 XI 1947 i 2 VIII 1959 (rkpsy AE/AW/LXXXV/2 i AE/AW/LXXXVI/3).

¹¹⁰ Zob. listy W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowane: Londyn, 3 II 1947, 29 VII 1954, 21 VI 1955 i 23 XI 1961 (rkpsy AE/AW/LXXXV/2, AE/AW/LXXXV/6, AE/AW/LXXXV/7, AE/AW/LXXXVI/4). Wymienionych utworów nie udało się odnaleźć w londyńskim archiwum pisarza.

¹¹¹ List W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 21 VI 1955 (rkpsy AE/AW/LXXXV/7).

¹¹² *Ibidem*.

Piszę dość prędko, gdy się nie spieszę, a nie spieszę się, gdy mam pieniądze. Taka dziwna jest ta moja dusza, wierna mi jak kokota, jeżeli nie potrzebuje gotówki¹¹³.

Kiedy indziej tonem usprawiedliwienia przekonywał:

Powinno się pisać tylko dla przyjemności. Ja właśnie to robię. Cóż, kiedy rodzaj pisania nie dla pieniędzy jest najkosztowniejszy! Toteż od czasu do czasu muszę brać zaliczki, muszę się zadłużyć w „Wiadomościach”, bo w przeciwnym razie zostanę bez dachu nad głową i bez obiadu na stole. [...] Mam wprawdzie siedemdziesiąt siedem lat, ale jeszcze nie umieram i pieszczę się nadzieją, że po najdłuższym życiu opuszczę ten świat bez jednego grosza długu¹¹⁴.

Z rozmaitych przyczyn nie doczekały się realizacji także liczne projekty edytorskie autora. Powodem jego wielkiego zmartwienia było spalenie się w British Museum międzywojennych roczników „Kuriera Warszawskiego” z felietonami pod zbiorczym tytułem *I tak, i nie*, z których pisarz zamierzał – jak wyznawał – „zrobić kilka tomów”¹¹⁵. Niepowodzeniem zakończyły się jego starania o emisję w amerykańskim radiu słuchowiska opartego na komedii *Lenin*, w której to sprawie dwukrotnie (4 i 21 IV 1953) zwracał się z listowną prośbą o poparcie do Lechonia¹¹⁶. Nie udało się Grubińskiemu zainteresować wydawców układanym „ku rozjaśnieniu naszego lechistańskiego stanu rzeczy”¹¹⁷ tomem szkiców krytycznych, w którym miały się znaleźć m.in. teksty drukowane na łamach „Wiadomości”. Opieszałość tłumaczki uniemożliwiła włączenie opowiadania *Baal* do przygotowywanej przez Edmunda Orдона antologii noweli polskiej¹¹⁸. Trudności natury materialnej zmusiły oficynę Bolesława Świdierskiego do wycofania się z propozycji wydania obszernego – obliczonego na 700 stron – tomu zawierającego wszystkie utwory sceniczne Grubińskiego¹¹⁹. Z kolei brak pozwolenia na wgląd do roczników czasopism z Dwudziestolecia międzywojennego okazał się główną przeszkodą w finalizacji zainicjowanego przez Juliusza Sakowskiego projektu wydania tomu nowel pisarza, które przed wojną nie zdążyły ukazać się w edycjach książkowych¹²⁰.

Fiasco planów związanych z własną twórczością po części rekompensował zapewne Grubińskiemu czynny udział w życiu kulturalnym, społecznym i politycznym emigracji. W roku 1945 należał on do współzałożycieli, a następnie do

¹¹³ List W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 23 IV 1959 (rkps AE/AW/LXXXVI/3).

¹¹⁴ List W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 15 III 1960 (rkps AE/AW/LXXXVI/3).

¹¹⁵ List W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 5 III 1951 (rkps AE/AW/LXXXV/4).

¹¹⁶ Zob. W. Ligęza, *Korespondencja skamandrytów z archiwum Jana Lechonia*. W zb.: *Życie literackie drugiej emigracji niepodległościowej*. T. 1. Red. J. Kryszak, R. Moczko. Toruń 2001, s. 185.

¹¹⁷ List W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 30 VI 1955 (rkps AE/AW/LXXXV/7).

¹¹⁸ Zob. list W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 22 V 1957 (rkps AE/AW/LXXXVI/1).

¹¹⁹ Zob. *Kulisy twórczości. Listy 14 pisarzy emigracyjnych do Juliusza Sakowskiego. 1945–1977*. Red. W. Lesisz, T. Filipowicz. Wstęp L. Kielanowski. Paryż 1977, s. 74–76 (list W. Grubińskiego, datowany: Londyn, 16 I 1965). Zob. też W. Grubiński, *Głos seniora pisarzy*. „Kronika” (Londyn) 1965, nr 5, s. 6 (list do redakcji w sprawie wydania dramatów autora w wydawnictwie B. Świdierskiego).

¹²⁰ Zob. *Kulisy twórczości*, s. 78–79 (list W. Grubińskiego, datowany: Londyn, 18 III 1970).

zarządu Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie¹²¹. Wedle świadectwa Stefana Legeżyńskiego „mimo wielokrotnych propozycji nie przyjął, w swej skromności, stanowiska prezesa Pisarzy [...]”¹²². Aktywnie uczestniczył natomiast w przedsięwzięciach wyłonionej ze Związku placówki wydawniczej o nazwie Stowarzyszenie Pisarzy Polskich: współredagował zbiór *Literatura a polityka*, pomagał przy wyborze tekstów i wstępem poprzedził *Nowele warszawskie* Bolesława Prusa¹²³. Danilewicz Zielińska wspomina:

Współpracowałam z Grubińskim przy dokonaniu wyboru owych warsawianów i przekonać się mogłam, jak – wbrew pozorom – bliski mu był Prus i jak świetnie pamiętał realia życia w Warszawie, mieście rodzinnym, z którym związany był przez pół wieku¹²⁴.

W latach 1945–1946, bezpośrednio poprzedzających reaktywowanie tygodnika literackiego „Wiadomości”, ogłaszał Grubiński felietony w ukazujących się w Londynie zbiorowych tomikach: *Wspomnienia i wspominki*, *Szósta kolumna* i *Balast serdeczny*, wchodzących w skład zainicjowanych przez Grydzewskiego dwu serii osobnych książek¹²⁵. Od roku 1946 regularnie publikował w „Wiadomościach” „beprzymiotnikowych”, jednym z najważniejszych polskich czasopism emigracyjnych ukazujących się w Londynie. Był współautorem zbiorowych wydawnictw pamiątkowych: *XXX-lecie „Wiadomości”* i *Pamięci Jana Lechonia*¹²⁶. Ponadto współpracował z wychodzącymi na obczyźnie pismami, takimi jak: „Życie”, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (także jako korektor¹²⁷), „Pod światło”,

¹²¹ Działalności Związku Pisarzy poświęcony został „Pamiętnik Literacki” (Londyn) t. 20 (1995). Zob. też M. Danilewicz Zielińska: *Czterdziestolecie Związku Pisarzy na Obczyźnie. 1945–1985*. Jw., t. 9 (1985); *Szkice o literaturze emigracyjnej*. Wrocław 1992, s. 137–152; *O literackim środowisku londyńskim*. W zb.: *Między Polską a światem*.

¹²² S. Leg[eżyński], *Z żałobnej karty. Wacław Grubiński*. „Gazeta Niedzielną” (Londyn) 1973, nr 26.

¹²³ *Literatura a polityka. Wolne opinie*. Oprac. W. Grubiński [i in]. Londyn 1948. – W. Grubiński, *Przedmowa*. W: B. Prus, *Nowele warszawskie*. Wybór M. Danilewiczowa. Londyn 1946. Materiały do działalności Grubińskiego w Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich (Polish Writers Association) znajdują się w Bibliotece Polskiej w Londynie (rkps BPL 01331/4).

¹²⁴ Danilewicz Zielińska, *Przypomnienie Wacława Grubińskiego*, s. 212.

¹²⁵ *Wspomnienia i wspominki*. Londyn 1945. – *Szósta kolumna*. Londyn 1946. – *Balast serdeczny*. Londyn 1946. Na temat przedsięwzięć wydawniczych Grydzewskiego w latach drugiej wojny światowej zob. J. Stradecki, *O „Wiadomościach” londyńskich*. W zb.: *Literatura źle obecna. Rekonesans. Materiały z konferencji naukowej Instytutu Badań Literackich PAN 27 X – 30 X 1981*. Londyn 1984.

¹²⁶ *XXX-lecie „Wiadomości”*. Materiał zebrał i ułożył T. Terlecki. Londyn 1957. – *Pamięci Jana Lechonia*. Oprac. S. Baliński [i in.]. Londyn 1958.

¹²⁷ O pracy Grubińskiego jako korektora zob. E. Goł, *Chlew doskonały*. „Wiadomości” (Londyn) 1977, nr 12. Zob. też *Dopóki jest „Dziennik” – jestem*. Red. K. Bzowska. Wstęp R. Habiel-ski. Londyn 2000, s. 274. Z korespondencji pisarza (*Kulisy twórczości*, s. 71 [list do J. Sakowskiego – od roku 1959 dyrektora „Dziennika” – datowany: Londyn, 5 II 1961]) wynika, że zerwanie jego współpracy z „Dziennikiem” miało podłoże polityczne. Oświadcza on tam: „Oczywiście, że z wielką przyjemnością bym kolegował z Panem w piśmie wydawanym przez Pana. Na razie jednak nie mogę się uważać za współpracownika »Dziennika Polskiego«. Trudno mi być jednocześnie legalistą i antylegalistą. Jestem legalistą. Przeczył to mój przyjaciel, prezes Wohnout, pragnąc mnie związać z »Dziennikiem« na stałe. Właśnie piszę do niego w tej sprawie, ceniąc sobie jego najlepsze chęci i wyjaśniając »obiektywną rzeczywistość logiczną«, która mi nie pozwala przyjąć czeku z administracji »Dziennika«, gdzie kluczową osobą jest bojowy wróg Konstytucji”. Za „bojowego wroga Konstytucji” Grubiński uważał gen. Andersa, który w sierpniu 1954 wypowiedział posłuszeństwo

„Przegląd Polski”¹²⁸ i „Ostatnie Wiadomości”. W roku 1959 został wybrany do tzw. Akademii Grydzewskiego, której zadaniem było przyznawanie dorocznych nagród za najwybitniejszą książkę pisarza polskiego wydaną na emigracji, zajmąwszy w plebiscycie czytelników „Wiadomości” wysokie dziewiąte miejsce (z sumą 1968 głosów), po Oskarze Haleckim (2036), a przed Czesławem Miłoszem (1866)¹²⁹.

Na poglądach Grubińskiego – podobnie jak sporej części londyńskiej społeczności wychodźczej – zaważył legalizm, czyli przekonanie, że instytucje polityczne, przede wszystkim ośrodek prezydencki, są przedłużeniem przedwrześniowego ładu ustrojowego. W okresie pogłębiającego się różnicowania poglądów wśród rodaków na emigracji Grubiński niezmiennie deklarował poparcie dla obozu „zamkowego” i prezydenta Augusta Zaleskiego, czemu w zdecydowany sposób dał wyraz m.in. jako współautor broszury politycznej *Głos prawdy o usiłowaniach usunięcia rozłamu polskiej emigracji politycznej*¹³⁰. Przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Głównej Komisji Skarbu Narodowego RP. Był członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej Skarbu Narodowego RP¹³¹. Jeden z emigracyjnych przyjaciół pisarza wspominał:

Kiedym go kiedyś zapytał, co go skłoniło do tej pracy, odpowiedział mi: „Nie jestem politykiem, na tym się nie znam, ale, drogi Panie, Polacy to taki dziwny naród, który jakoś nie potrafi żadnego rozumowania doprowadzić do końca. Jeśli istnieje organizacja państwowa, której zresztą życie zawdzięczam, to – pomimo różnych przekonań i zapatrywań – tylko w jej ramach można i trzeba pracować”¹³².

W roku 1957 założył (wraz z Ksawerym Glinką) i przez dłuższy czas redagował dwutygodnik „Rzeczpospolita Polska”, oficjalne wydawnictwo ośrodka prezydenckiego¹³³. W uznaniu zasług rząd emigracyjny dwukrotnie odznaczył twórcę Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski¹³⁴.

prezydentowi Zaleskiemu, wiążąc się – jako członek Rady Trzech – z konkurencyjnym wobec Zamku ośrodkiem politycznym. Od roku 1959 gen. Anders przewodniczył zarządowi fundacji wydającej „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”.

¹²⁸ Na nie odnotowany przez kompendia bibliograficzne fakt współpracy pisarza z „Przeglądem Polskim” zwróciła uwagę B. Czarnicka w pracy „Przegląd Polski” i jego felietonista kulturalny (w zb.: *Życie literackie drugiej emigracji niepodległościowej*, s. 119). Według ustaleń autorki, artykuły Grubińskiego ukazywały się (wymienne z felietonami J. Pietrkiewicza) w rubryce kulturalnej pisma. Ponadto „Przegląd Polski” przedrukowywał w odcinkach (opatrzonych zbiorczym tytułem: *W celi śmierci*) pamiętnik łagrowy *Między młotem a sierpem*.

¹²⁹ Rozstrzygnięcie plebiscytu czytelników „Wiadomości” zatytułowanego: *Kogo wybralibyśmy do złożonej z 15 pisarzy emigracyjnych akademii literatury polskiej, gdyby taka akademii powstała?* „Wiadomości” (Londyn) 1959, nr 41. Ogłoszenie tej ankiety – jw., nr 20. Sprawozdania z obrad jury opublikowano w zb.: *Od Herberta do Herberta. Nagroda „Wiadomości” 1958–1990* (Oprac. i przedmowa S. Kossowska. *Postscriptum* T. Nowakowski. Londyn 1993).

¹³⁰ W. Grubiński, S. Ludziecki, A. Zawisza, *Głos prawdy o usiłowaniach usunięcia rozłamu polskiej emigracji politycznej*. Londyn 1966, s. 5–6.

¹³¹ O powołaniu do życia i celach Skarbu Narodowego zob. np. Roszkowski, *op. cit.*, s. 197. Materiały do działalności Grubińskiego w Głównej Komisji Skarbu Narodowego RP znajdują się w Bibliotece Polskiej w Londynie (rkps BPL 01331/2).

¹³² AWT, *Śp. Wacław Grubiński*. „Rzeczpospolita Polska” (Londyn) 1973, nr 6, s. 4.

¹³³ Na temat okoliczności powstania i profilu pisma zob. *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*. Red. T. Terlecki. T. 2. Londyn 1965, s. 502.

¹³⁴ Zob. Klimaszewski, Nowakowska, Wyskiel, *op. cit.*, s. 117. – *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, *loc. cit.* – „Rzeczpospolita Polska” (Londyn) 1973, nr 6, s. 4 (nekrolog). Źródła nie podają dat.

„Był seniorem pisarzy na obczyźnie, ceniony i lubiany” – wspomina ostatnie lata życia autora Danilewicz Zielińska¹³⁵. W roku 1950 otrzymał nagrodę Polskich Oddziałów Wartowniczych przy Armii Amerykańskiej w Europie „za prace sceniczne, krytyczne, nowelistyczne i powieściowe, w szczególności za tom *Między młotem a sierpem*”¹³⁶. Werdykt *jury* uzasadniał Terlecki:

My, sędziowie, przyznając Grubińskiemu nagrodę za twórczość bogatą, różnorodną, błyskotliwą, świadomą swoich celów i dążącą do doskonałości, patrzyliśmy na nią przez pryzmat tej książki-pamiętnika. Jest ona dziełem sztuki dojrzałej, dziełem nieskazitelnym w kształcie, i jest jednocześnie świadectwem wierności samemu sobie¹³⁷.

W roku 1965 został Grubiński uhonorowany nagrodą teatralną „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”¹³⁸, w roku 1970 zaś – prestiżową nagrodą Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego w dziedzinie literatury¹³⁹.

¹³⁵ Danilewicz Zielińska, *Przypomnienie Wacława Grubińskiego*, s. 213.

¹³⁶ Z okazji 5-lecia swojego istnienia Polskie Oddziały Wartownicze przy Armii Amerykańskiej w Europie, stacjonujące w Niemczech i we Francji, ufundowały nagrody literackie, które – w porozumieniu ze Związkiem Pisarzy Polskich na Obczyźnie – przyznały czterem autorom emigracyjnym. *Jury* obradowało w składzie: Stanisław Stroński (przewodniczący), Antoni Bogusławski, Tymon Terlecki, Juliusz Filipkowski i Ludwik Bojczuk. W gronie wyróżnionych, obok Grubińskiego, znaleźli się: Paweł Hostowiec (Jerzy Stempowski) – nagroda za całokształt twórczości; Kazimierz Wierzyński – nagroda za dzieło dające najgłębszy wyraz polskim przeżyciom zbiorowym w latach 1939–1946; Janusz Kowalewski – nagroda młodych. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 11 XI 1950 w Instytucie Historycznym im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie. Zob. informacje o ustanowieniu nagrody: „Życie” (Londyn) 1950, nr 29, 41; „Wiadomości” (Londyn) 1950, nr 42; oraz komunikaty o przyznaniu nagrody: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1950, nr 273; „Wiadomości” (Londyn) 1950, nr 48.

¹³⁷ Terlecki, *op. cit.*

¹³⁸ Zob. komunikaty o przyznaniu nagrody: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1965, nr 1; „Wiadomości” (Londyn) 1965, nr 4. W liście do J. Sakowskiego, datowanym: Londyn, 7 I 1965 (*Kulisy twórczości*, s. 71), laureat pisał: „Mieć osiemdziesiąt lat, czyli młodość, i teatralną nagrodę »Dziennika«, czyli bogactwo w gotówce, czegoż można chcieć więcej? [...] Jeżeli chodzi o istotną »ciągłość« literatury polskiej, uważam, że ta ciągłość znajduje się na Emigracji, nie w Polsce. Dlatego nagroda, którą otrzymuję dzięki Drogiemu Panu w asyście Włochy i Kiersnowskiego, jest znamienym podkreśleniem tej naturalnej ciągłości nie tylko prawnopaństwowej, ale i kulturalnej (przypadkowo ja właśnie jestem jej szczęśliwym beneficjentem). Tym większe ta nagroda ma znaczenie dla historii literatury i prawdopodobnie dlatego odbija się tak szerokim echem po sześciu zaledwie dniach od jej ogłoszenia, co pozwalał mi sobie stwierdzić na podstawie ogromnej ilości gratulacyjnych listów i depech, które otrzymuję z różnych stron świata. Wyznam Panu szczerze, że nagroda ta zmusiła mnie do obejrzenia się za siebie, choć pogrążony jestem zawsze w nieustającej teraźniejszości (w znaczeniu pozaczasowości). Tak, Panie Juliuszu. Choć to może nie wypada, zamyśliłem się o sobie”.

¹³⁹ W skład komisji decydującej o przyznaniu nagród weszli: Jan Fryling, Aleksander Janta, profesorowie Jerzy Krzywicki i Ludwik Krzyżanowski oraz prezes Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku – Stefan Mierzwa. Wśród nagrodzonych w dziedzinie literatury, obok Grubińskiego, znaleźli się Marian Hemar i Wacław Iwaniuk. Zob. komunikaty o przyznaniu nagrody: „Kultura” (Paryż) 1970, nr 3, s. 124; „The Polish Review” (New York) 1970, nr 1; „Wiadomości” (Londyn) 1970, nr 9; „Związkowiec” (Toronto) 1970, nr 6. W. Grubiński w liście do J. Sakowskiego, datowanym: Londyn, 2 I 1970 (*Kulisy twórczości*, s. 77), dziękował w takich słowach: „Kilka dni temu otrzymałem list od pani Jurzykowskiej, która – jako prezes – zechciała mnie zawiadomić o przyznaniu mi nagrody literackiej jej męża. Miło mi, że łaskawy głos Pański sprzed kilku miesięcy przyczynił się tak skutecznie do zainteresowania moją osobą członków *jury* na drugiej półkuli. Podobno jurorowie wypowiedzieli się na moją korzyść jednomyślnie, co jest dodatkową dla mnie przyjemnością”.

Polonijne środowisko literacko-teatralne zorganizowało dla uczczenia pisarza szereg imprez rocznicowych. 29 I 1952 z inicjatywy Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie i Związku Artystów Scen Polskich za Granicą odbył się w Ognisku Polskim w Londynie wieczór jubileuszowy z okazji 50-lecia pracy twórczej Grubińskiego. Licznie zebranej publiczności zaprezentowano fragmenty przedwojennych utworów dramatycznych i dzieł prozatorskich autora, którego sylwetkę piarską scharakteryzowali Stanisław Stroński, Antoni Bogusławski i Zygmunt Nowakowski.

Grubiński dziękował z wykwintnym zażenowaniem, które ustąpiło dopiero wtedy, gdy przeszedł z większą swobodą i wprawą do pochwały miłości. W ciągu tego wieczoru krążył wśród nas, jak po dawnej Warszawie, z uśmiechem pełnym niedomówień, czarujący, niebezpieczny, zdobywczy.

– zapamiętał Sakowski¹⁴⁰. W roku 1964 świętowano w Ognisku 80-lecie urodzin Grubińskiego¹⁴¹, 20 III 1972 obchodzono zaś uroczyste 90-lecie urodzin pisarza, które zbiegło się w czasie z 50 rocznicą warszawskiej prapremiery komedii o Leninie. Na ten podwójnie jubileuszowy wieczór złożyły się udratyzowane fragmenty wspomnień *Między młotem a sierpem* oraz *Lenin* w interpretacji zespołu aktorów scen emigracyjnych pod kierownictwem artystycznym Kielanowskiego, przemówienia jubilata i o jubilate. Ogromne zainteresowanie publiczności sztuką i autorem skłoniło organizatorów do dwukrotnego powtórzenia przedsięwzięcia¹⁴².

Marcowy wieczór jubileuszowy w Ognisku był bodaj ostatnią ważną imprezą kulturalną, w której uczestniczył sędziwy, śmiertelnie już wówczas chory pisarz. Alf Tarczyński wspominał:

Po przekroczeniu osiemdziesiątki widocznie opadał z sił, powoli tracił wzrok i słuch. Przechodził szereg drobnych operacji hamujących rozwój raka. Zachowywał jednak do ostatnich czasów świeżość umysłu, chociaż mówienie sprawiało mu już pewną trudność. Wiedział, że jego życie gaśnie z każdym rokiem. W ostatnim roku chciał już umrzeć. Prosił wszystkich odwiedzających o danie mu takiej dawki środków nasennych, aby mógł się już nie obudzić. [...] Gdy odwieziono go z domu do szpitala, był jeszcze zupełnie przytomny. [...] Wyjechałem

¹⁴⁰ J. S a k o w s k i, sprawozdanie z uroczystości jubileuszowych. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1952, nr 29. Zob. też inne sprawozdania w londyńskich pismach: „Orzeł Biały” 1952, nr 7 – podpisane: (n) [J. O s t r o w s k i]; „Wiadomości” 1952, nr 8; „Życie” 1952, nr 7. Ponadto: przemówienie Z. N o w a k o w s k i e g o pt. *Grubiński jubilat* w „Wiadomościach” (1952, nr 10) i wywiad A. B o g u s ł a w s k i e g o z autorem w „Życiu Teatru” (1952, nr 1). Zorganizowanie jubileuszu wymagało od pomysłodawców przewyciężenia niejakich oporów ze strony jubilata. Swoją niechętny stosunek do projektu obchodów wyraził on w liście do M. Grydzewskiego, datowanym: Londyn, 9 XI 1951 (rkps AE/AW/LXXXV/4): „Słyszał Pan zapewne, że zarząd Związku Literatów ma zamiar urządzić mój wieczór jubileuszowy. Ale ja się nie nadaję na postać tak nudnego przedstawienia. Jubileuszu »obchodzić« nie będę. Pięćdziesiąt lat pisania może być dobrym pretekstem do wspólnego (tj. w małym gronie przyjaciół) wypicia butelki wina (bez przemówień!), niestety, nie stać mnie na urządzenie takiego śniadania, więc z pretekstu nie skorzystam. Koledzy mi to wybaczą”.

¹⁴¹ Zob. sprawozdanie z uroczystości jubileuszowych pióra S. K o s s o w s k i e j w londyńskim „Tygodniu Polskim” (1964, nr 48).

¹⁴² Zob. sprawozdania z uroczystości jubileuszowych zamieszczone w londyńskich pismach: S. L e g e ż y ń s k i e g o w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” (1972, nr 72), J. O s t r o w s k i e g o w „Orle Białym” (1972, nr 94) oraz w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” (1972, nr 70), prócz tego w „Wiadomościach” (1972, nr 17; tu także o 50-leciu prapremiery sztuki *Lenin* w Warszawie) i w paryskiej „Kulturze” (1972, nr 5). Zob. też przemówienie W. W o h n o u t a pt. *Sami nie wiecie...*

na parę tygodni poza Londyn [...]. Grubiński był przeniesiony do innego szpitala, ale tam go już nie odwiedziłem nie tylko z powodu mojej choroby, ale i dlatego że, jak mi mówiono, był już nieprzytomny¹⁴³.

Zmarł 8 VI 1973 w St. Mary Abbots Hospital w Londynie. Nabożeństwo żałobne zostało odprawione 15 VI w kościele Św. Andrzeja Boboli w Londynie, po czym nastąpiło spopielenie w krematorium Mortlake. W ceremonii pogrzebowej uczestniczyli prezydent RP na wychodźstwie, Stanisław Ostrowski, członkowie rządu, przedstawiciele organizacji emigracyjnych, polscy artyści teatru i pisarze, grono przyjaciół oraz – przybyły z kraju – syn zmarłego, Jacek. Nad trumną przemawiał Kazimierz Sowiński, ówczesny prezes Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie¹⁴⁴.

Zamiast patosu miał półuśmiech, zamiast grandilo kwencji – zwięzłość, zamiast nadmiaru – umiar.

– tak już wiele lat wcześniej scharakteryzował osobowość twórczą pisarza Sakowski¹⁴⁵.

Bez patosu, bez krzyku i rozdierania szat, samą precyzją intelektu i szpadą dowcipu walczył o najwyższe wartości człowieczeństwa, o logikę umysłu, a także o własne życie.

– napisał o zmarłym Kielanowski¹⁴⁶.

Był dla mnie przykładem niespożytych sił twórczych i pogody, trwale opierającej się smutkowi i przeciwnościom, jakich nie szczędziło emigrantom ich ponure bytowanie. Był dla mnie w tym bytowaniu niejedyn raz pociechą, pogodą, uśmiechem.

– żegnała „starego mistrza słowa” Radzymińska¹⁴⁷.

U schyłku życia Grubińskiemu coraz bardziej ciążyła świadomość, że w ojczyźnie był twórcą zapomnianym.

Nie uśmiecha mi się los autora odkrywanego w wiele lat po zgonie. Zwłaszcza że nie jesteśmy narodem rozmiłowanym w literaturze ani obdarzeni talentami w dziedzinie krytyki literackiej. Nasi historycy od siedmiu boleści gotowi w ogóle przeoczyć, że istniałem, i moje pisma skazane na razie na zwyczajowy letarg, jak wszystkie pisma zaraz po śmierci ich autora, mogą następnie umrzeć na dobre przez naszą lichą gospodarkę na obszarze kultury.

– pisał do Grydzewskiego¹⁴⁸. A znacznie później, w liście do Sakowskiego, z nie mniejszą dozą goryczy stwierdzał:

¹⁴³ Alf Tarczyński, *op. cit.*

¹⁴⁴ Zob. notatki o zgonie Grubińskiego opublikowane w paryskiej „Kulturze” (1973, nr 7, s. 232) i w „Tygodniku Powszechnym” (1973, nr 31) oraz nekrologi w londyńskich pismach: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (1973, nr 140), „Rzeczpospolita Polska” (1973, nr 6) i „Wiadomości” (1973, nr 26), a także tekst przemówienia wygłoszonego na pogrzebie: K. Sowiński, *Pożegnanie Wacława Grubińskiego*. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1973, nr 158.

¹⁴⁵ J. Sakowski, *Asy i damy. Portrety z pamięci*. Paryż [1962], s. 116. Przedruk: „Wiadomości” (Londyn) 1973, nr 32.

¹⁴⁶ Kielanowski, *op. cit.*

¹⁴⁷ Radzymińska, *op. cit.*, s. 181.

¹⁴⁸ List W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 18 III 1951 (rkps AE/AW/LXXXV/4).

Przez 20 lat na emigracji nie wystawiałem swoich sztuk ze względu na brak odpowiedniej obsady aktorskiej. Dwadzieścia lat! Nie byle jaki kawał czasu. Przez dwadzieścia lat nie obcowiałem z publicznością jako autor dramatyczny. [...] Jednocześnie w Polsce jestem autorem zakazanym przez rząd komunistyczny, czyli rozstrzelanym cichymi kulami Bieruta. Rosja za napisanie *Lenina* skazała mnie na śmierć, chociaż tam grają inne moje sztuki. Grano je za caratu i za Stalina. Polska jest sroższa: za jednego *Lenina* polska cenzura kukielkowa (tak tłumacząc „puppet government”) potępiła [...] wszystkie moje komedie, nawet *Niewinną grzesznicę*, *Lampę Aladyna* i *Taniec*. Lokaj zawsze jest zażartszym arystokratą niż jego pan hrabia¹⁴⁹.

Nieobecność Grubińskiego w świadomości krajowego odbiorcy była rezultatem polityki „kulturalnej” w Polsce doby stalinizmu, ale i konsekwencją własnych wyborów ideowych autora, który 14 VI 1947 należał do grona 40 sygnatariuszy uchwały Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, zalecającej „nieogłaszanie w piśmie i wydawnictwach kierowanych bezpośrednio przez władze narzucone utworów swoich, dawnych i nowych”¹⁵⁰. Po przełomie październikowym wolę twórcy nie zawsze respektowano, o czym świadczy spora liczba nieautoryzowanych przedruków. W roku 1957 na łamach warszawskiego „Słowa Powszechnego” ogłoszono w odcinkach międzywojenną legendę *Lwy i św. Grojosiaw*¹⁵¹. „I to nawet z ostrożnie pochlebną notatką o autorze” – akcentował Grubiński. „Zaznaczono w tej notatce, że ściga mnie zawiść kolegów, unikających jakoby pisania o mnie, a to przez to, że publiczność chętnie mnie czyta”¹⁵². W roku 1968 Teatr Polskiego Radia nadał słuchowisko *Sławienie próżniactwa*¹⁵³, oparte na motywach jednej z wczesnych sztuk Grubińskiego, w 1969 roku ukazał się zaś antologiczny tom opowiadań *Po prostu miłość*, do którego weszła m.in. przedwojenna nowela pisarza – *Moja żona*¹⁵⁴. W tym samym roku wydano tom 4 obszernej edycji pt. *Księgi*

¹⁴⁹ *Kulisy twórczości*, s. 72 (list datowany: Londyn, 7 I 1965).

¹⁵⁰ Cyt. za: Danilewicz Zielińska, *O literackim środowisku londyńskim*, s. 143. 21 X 1956 Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie podjął kolejną uchwałę zakazującą publikowania w Polsce. Kluczowy jej fragment brzmiał: „Dopóki Kraj nasz pozostaje w politycznej niewoli i pod rosyjską przemocą, pisarze polscy na obczyźnie, zgodnie ze swą uchwałą z 1947 r., winni nadal powstrzymać się od wszelkiej współpracy z instytucjami kontrolowanymi przez władze totalistyczne. Zasada ta obowiązuje pisarzy emigracyjnych jako warunek skutecznego udziału w walce o wyzwolenie, dopóki nie będzie w Kraju rzeczywistej wolności słowa i druku” (*ibidem*, s. 144). Wśród podpisów pod uchwałą brak nazwiska Grubińskiego. Liczne wszakże wypowiedzi pisarza, wyrażające protest w konkretnych wypadkach arbitralnych przedruków, a także konsekwencja, z jaką odrzucał on otrzymywane z Polski propozycje wystawienia bądź wydania jego utworów, dowodzą, że nie zmienił stanowiska. Wskutek sprzeciwu twórcy nie doszło np. do powojennej premiery *Kochanków*. Z tej samej przyczyny wydawnictwo „Czytelnik” zrezygnowało z projektu wznowienia wybranych nowel autora. Zob. listy W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowane: Londyn, 27 IX i 19 XII 1957 oraz 28 II 1958 (rkpsy AE/AW/LXXXVI/1, AE/AW/LXXXVI/2).

¹⁵¹ W. Grubiński, *Lwy i św. Grojosiaw*. „Słowo Powszechne” 1957, nry 250, 262, 268, 280, 286. Informacja o braku autoryzacji – w londyńskich „Wiadomościach” (1957, nr 48, s. 6). Zob. też listy W. Grubińskiego do M. Grydzewskiego, datowane: Londyn, 4 XI i 19 XII 1957 (rkps AE/AW/LXXXVI/1).

¹⁵² *Kulisy twórczości*, s. 75 (list datowany: Londyn, 16 I 1965).

¹⁵³ W. Grubiński, *Sławienie próżniactwa*. Teatr Polskiego Radia, program III, 16 X 1968 (20 min.). Taśma magnetofonowa z nagraniem słuchowiska znajduje się w Archiwum Teatru Polskiego Radia. Informacja o braku autoryzacji w: W. Grubiński, „*Diogenes*” w *Warszawie*. „Wiadomości” (Londyn) 1969, nr 10. Zob. też list W. Grubińskiego do M. Chmielowca, datowany: Londyn, 26 XII 1968 (rkps AE/AW/LXXXV/7).

¹⁵⁴ W. Grubiński, *Moja żona*. W zb.: *Po prostu miłość. Opowiadania pisarzy polskich. Antologia*. Wybór i oprac. D. Łukawska, B. Olszańska. Posłowie H. Bereza. Warszawa

humoru polskiego, w którym znalazło się jego młodzieńcze opowiadanie – *Schadzka*¹⁵⁵. W liście do Michała Chmielowca stwierdzał Grubiński:

Żelazna kurtyna przemilczania mojej groźnej osoby w Polsce ma jednak szpary i miejsca przesączalne. [...] Mój głos wolny przesączył się z przeszłości w teraźniejszość mimo arcyglupiej cenzury arcyglupio nie odróżniającej żywego życia od martwego krochmalu politycznego¹⁵⁶.

W powojennej nauce o literaturze milczenie wokół Grubińskiego zostało przezwyciężone dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych, ale o odnowieniu zainteresowania badaczy popularnym niegdyś autorem trudno chyba i dziś mówić. Jego utwory doczekały się wzmianek lub skrótowych omówień w syntezach literatury Młodej Polski, Dwudziestolecia i lat drugiej wojny światowej¹⁵⁷, jak również w monografiach dramatu i teatru tych epok¹⁵⁸. W latach osiemdziesiątych osobną pracę pisarstwu Grubińskiego poświęciła Joanna Godlewska, która w krótkim artykule przedstawiła działalność artystyczną autora z okresu modernizmu i międzywojnia¹⁵⁹. Z lat dziewięćdziesiątych pochodzi wypowiedź Danilewicz Zielińskiej, szczególnie cenna dla poznania wojennych i emigracyjnych losów twórcy¹⁶⁰.

W szeregu ujęć zgodnie podkreślana jest warsztatowa sprawność pisarstwa Grubińskiego. Miano „profesjonalisty lżejszej muzy” nadaje mu Maria Czanerle¹⁶¹. Pisarzem „najbieglej władającym piórem” nazywa go Józef Kelera¹⁶². O „zręczności w prezentowaniu słynnych mitów i postaci historycznych”, jaka cechowała sztuki Grubińskiego, pisze Stanisław Marczak-Oborski¹⁶³. Jednocześnie w wielu pracach występuje, znany z Dwudziestolecia, lekceważący ton w odniesieniu do dorobku pisarza. Ukazywany on bywa jako „klasyczny przedstawiciel tak zwanej »dramaturgii bulwarowej«”¹⁶⁴, nazywany jest „neoromantycznym

1969. Przekład niemiecki: Hamburg 1972. Informacja o braku autoryzacji w: *Kulisy twórczości*, s. 78–79 (list datowany: Londyn, 18 III 1970).

¹⁵⁵ W. Grubiński, *Schadzka*. W zb: *Księgi humoru polskiego*. T. 4: *Od Kasprowicza do Tuwima*. Wybór tekstów T. Chróścielewski, H. Karwacka, E. Kozikowski. Przypisy T. Chróścielewski, Z. Spieralski. Red. T. Chróścielewski. Łódź 1968 (właśc. 1969).

¹⁵⁶ List W. Grubińskiego do M. Chmielowca, datowany: Londyn, 25 VIII 1970 (rkps AE/AW/LXXXVI/8).

¹⁵⁷ Zob. J. Krzyżanowski, *Neoromantyzm polski 1890–1918*. Warszawa 1971, s. 211–214. – J. Kwiatkowski, *Literatura Dwudziestolecia*. Warszawa 1990, s. 348–349, 353, 357. – M. Podraza-Kwiatkowska, *Literatura Młodej Polski*. Warszawa 1992, s. 158. – J. Święch, *Literatura polska w latach II Wojny Światowej*. Warszawa 2002, s. 44, 455, 512.

¹⁵⁸ Zob. M. Czanerle, *Dworek, salon, dancing*. „Dialog” 1969, nr 5. Przedruk w: *Wycieczki w Dwudziestolecie. O dramacie międzywojennym*. Warszawa 1970. – S. Marczak-Oborski: *Teatr w Polsce 1918–1939*. Warszawa 1984, s. 34; *Teatr polski w latach 1918–1965. Teatry dramatyczne*. Warszawa 1985, s. 105–106. – M. Rawiński: *Między misterium a farsą. Polska dramaturgia międzywojenna w kontekście europejskim*. Lublin 1986, s. 250–251; *Dramaturgia polska 1918–1939*. Warszawa 1993, s. 331–332, 342–344, 346, 352–353. – Eustachiewicz, *op. cit.*, s. 156–159, 416–417. – J. Kelera, *Panorama dramatu*. Wrocław 1989, s. 30–31. – A. Krajewska, *Komedia polska XX-lecia międzywojennego*. Wrocław 1989, s. 101–129. – Ratajczakowa, *op. cit.*, s. 49–50.

¹⁵⁹ J. Godlewska, *Grubiński, czyli życie wytworne*. „Dialog” 1982, nr 7.

¹⁶⁰ Danilewicz Zielińska, *Przypomnienie Wacława Grubińskiego*.

¹⁶¹ Czanerle, *op. cit.*, s. 124.

¹⁶² Kelera, *op. cit.*, s. 30.

¹⁶³ Marczak-Oborski, *Teatr polski w latach 1918–1965*, s. 105.

¹⁶⁴ Godlewska, *op. cit.*, s. 130.

»wesołkiem« pragnącym rozweselić publiczność”¹⁶⁵, a jego twórczość obdarza się epitetami „rozpaczliwie przeciętnej, tradycjonalistycznej i nieambitnej”¹⁶⁶. Takim stwierdzeniom towarzyszą nierzadko oskarżenia pisarza o obojętność wobec zagadnień społecznych, pogoń za łatwymi efektami, brak głębi i konformizm¹⁶⁷. Do wyjątków potwierdzających regułę należy wypowiedź Juliana Krzyżanowskiego, który bronił Grubińskiego przed atakami krytyki, wskazując na głęboko humanistyczny aspekt jego pisarstwa¹⁶⁸.

Wydaje się, że surowy osąd twórczości scenicznej Grubińskiego, zwłaszcza tej z międzywojnia, wynika w dużej mierze z ogólnie niskiej oceny komediopisarstwa pierwszych lat niepodległości, jak również związany jest z tradycyjnym traktowaniem komedii bulwarowej i farsy jako mniej prestiżowych gatunków literackich. Tym bardziej więc na wyróżnienie zasługuje praca Anny Krajewskiej, nie tylko dlatego, że autorka dokonuje rehabilitacji komediowej i farsowej produkcji tamtego okresu, ale także dlatego, że poddaje analizie niektóre sztuki Grubińskiego dla udokumentowania tezy, iż „korzenie polskiego absurdu widzieć by można w ludycznym repertuarze bulwaru międzywojennego”¹⁶⁹. Wolne od uprzedzeń i łatwych sądów spojrzenie na dorobek sceniczny Grubińskiego proponuje również Lesław Eustachiewicz. Zaliczając twórcę do „satelitów Przybyszewskiego”, monografista dramaturgii Młodej Polski dostrzega zarazem we wczesnych sztukach pisarza zapowiedź Witkiewiczowskiej Czystej Formy¹⁷⁰.

Ostatnio pojawiły się głosy, że, być może, Grubiński jest autorem niesłusznie zapomnianym, a jego utwory nazbyt pochopnie odesłano do lamusa¹⁷¹. Uczyniono pierwszy krok w kierunku przypomnienia spuścizny pisarza. Od lat siedemdziesiątych felietony, artykuły krytycznoliterackie i wypowiedzi wspomnieniowe Grubińskiego sporadycznie zamieszczane były w antologiach i innych zbiorach¹⁷². W roku 1990 staraniem „Czytelnika” ukazał się pamiętnik *Między młotem a sierpem*, w następnym zaś – wydawnictwo „Alfa” przygotowało nową edycję *Listów pogańskich*¹⁷³.

Wymienionym inicjatywom wydawniczym towarzyszył w ostatnich latach godny uwagi wzrost zainteresowania twórczością dramatyczną Grubińskiego.

¹⁶⁵ Cz aner le, *op. cit.*, s. 124.

¹⁶⁶ K wiatkowski, *op. cit.*, s. 348.

¹⁶⁷ Zob. G o d l e w s k a, *op. cit.*, s. 134.

¹⁶⁸ K r z y ż a n o w s k i, *op. cit.*, s. 214. W okresie londyńskim Grubiński pozostawał z Krzyżanowskim w kontakcie korespondencyjnym. Z listów pisarza wynika, że monografia *Neoromantyzm polski*, w której zyczliwemu omówieniu jego twórczości poświęcone zostały trzy stronicie, była rodzajem *homagium* od badacza dla autora pomijanego w kraju milczeniem. Zob. list W. G r u b i ń s k i e g o do M. Grydzewskiego, datowany: Londyn, 27 VIII 1963 (rkps AE/AW/LXXXVI/6).

¹⁶⁹ K r a j e w s k a, *op. cit.*, s. 102.

¹⁷⁰ E u s t a c h i e w i c z, *op. cit.*, s. 157.

¹⁷¹ Zob. np. M. D a n i l e w i c z Z i e l i ń s k a: *Przypomnienie Wacława Grubińskiego*, s. 213; *Szkie o literaturze emigracyjnej*, s. 240. – P. K u n c e w i c z, *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*. T. 1. Warszawa 1995, s. 301.

¹⁷² Zob. np. *Warszawscy „Pustelnicy” i „Bywalscy”*. *Felietoniści i kronikarze XIX i XX wieku*. Wybór i oprac. J. J. L i p s k i. T. 2. Warszawa 1973. – *Pisarze i krytycy. Z recepcji nowożytnej literatury rosyjskiej w Polsce*. Red. B. Galster, J. Kamionkova, K. Sierocka. Przy współud. A. Piorunowej. Wrocław 1975. – *Na rogu świata i nieskończoności. Wspomnienia o Franciszku Fiszerze*. Zebrał i oprac. R. L o t h. Warszawa 1985.

¹⁷³ W. G r u b i ń s k i, *Listy pogańskie*. Wyd. 2. Warszawa 1991.

W roku 1983 w warszawskim Teatrze na Woli odbyła się premiera *Niewinnej grzeszniczki*, a w 1989 – gdański Teatr „Wybrzeże” wystawił jednoaktówkę *Lenin*. Wbrew sugestiom niektórych historyków literatury, że dla dzisiejszego czytelnika czy widza wdzięk sztuk tego autora chyba przygasł¹⁷⁴, obie komedie wzbudziły spore zainteresowanie publiczności i zyskały pozytywne oceny recenzentów¹⁷⁵. Niewiele pomylił się w swoich prognozach Grubiński, kiedy w jednym w ostatnich listów do redaktora londyńskich „Wiadomości” pisał:

Zanosi się na to, że [...] dyrektorowie teatrów i reżyserowie w Polsce zaczną z powrotem wystawiać moje sztuki, w których aktorzy zawsze będą znajdowali role popisowe¹⁷⁶.

Abstract

JOANNA RAŻNY
(University of Lodz)

A SKETCH TO WAŁAW GRUBIŃSKI'S PORTRAIT

The paper is a synthetic presentation of a Waław Grubiński's (1883–1973) biography and literary creativity. Grubiński – a dramatist, prose writer and publicist – well known in Young Poland and Inter-War artistic circles in Warsaw gradually became a forgotten figure. Resorting to remembrance articles, reviews and statements made by Grubiński himself, the author presents his vicissitudes as well as a history of his works' reception in Poland and abroad. The account of Grubiński's dialogue with his literary audience ends with the writer's last days, when he dies in his the old age in London. The author also signals an interest in Grubiński's creativity in the last decades. In this part of the biography's reconstruction most interesting is Grubiński's postwar history, as well as his participation in the Polish émigré's political and literary life. Reconstruction this period in the writer's life is largely based on the author's research in Grubiński's posthumous legacy, namely his London "archive".

¹⁷⁴ Zob. np. Czernerle, *op. cit.*, s. 124.

¹⁷⁵ O *Niewinnej grzeszniczki* zob. A. W. Krall, *Co słycać w eleganckim świecie, czyli przypomnienie Waława Grubińskiego*. „Teatr” 1983, nr 9. – P. Chynowski, *Uroczu nieprzywoita*. „Życie Warszawy” 1983, nr 134. – M. Wiśniewska, *Igraszki w salonie*. „Sztandar Młodych” 1983, nr 114. – AMAR [A. Marianowicz], „*Niewinna grzeszniczka*”. „Szpilki” 1983, nr 31. – R. Burzyński, *Gombrowicz, Molier, Grubiński*. „Życie Przemyskie” 1983, nr 45. – JASZCZ [J. A. Szczepański], *Dawnych wdzięków czar*. „Perspektywy” 1983, nr 26. O *Leninie*: W. J. Wysocki, *Lenin ze skazą*. „Ład” 1990, nr 7. – T. Kubikowski, *Kacza zupa*. „Teatr” 1990, nr 3. – W. Bronisławski, *Odlatujący anioł*. „Autograf” 1990, nr 6.

¹⁷⁶ List W. Grubińskiego do M. Chmielowca, datowany: Londyn, 25 VIII 1970 (rkps AE/AW/LXXXVI/8).